Nr. 338. Lwów, Środa dnia 5. Grudnia 1888. Rok VI.

Cena Kurjera
WE LWOWIE
Kwartalnie 3 zł. 60 c.
Półrocznie 7 „ 20 „
Miesięcznie 1 „ 20 „
Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 ct miesięcznie.

Na prowincji.
Kwartalnie 4 zł. 80 c.
Półrocznie 9 „ 60 c.
Miesięcznie 1 „ 60 „
Za granicą kwartalnie 10 mark.
Numer pojedyńczy 6 c.

# KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Ceny ogłoszeń
Od objętości wiersza petitem za 1 raz 6 c.

Nekrologia lub Korespondencje prywatne — za każdy wiersz 12 ct. Reklamy w rubryce „nadesłane“ za każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwracają się.

Wydawca, redaktor naczelny i odpowiedzialny: **Rewakowicz Henryk.**

Rzymsko-katolickie:
Dziś: Sabby op.
Jutro Mikołaja.
Pojutrze: Ambrożego.

Grecko-katolickie.
Amfyłokia.
Ekataryny.
Kłymenta pr.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
przy ulicy Akademickiej l. 3.— Nr. Telefonu 114.

**Kalendarz myśliwski.** Wolno polować na jelenie, kozły (rogacze), lisy, zające, borsuki, jarząbki, cietrzewie i głuszce, bażanty, kuropatwy, przepiórki, dropie, pardwie, dzikie gołębie i ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 7 g. 46 m.
Zachód „ o 4 g. 58 m.
Barometr 769 Słota.

## Czas odnowić przedpłatę!

Prenumerata *Kurjera* wynosi:

**we Lwowie:**

Miesięcznie 1 zł. 20 ct. | Kwartalnie 3 zł. 60 ct.

**Na prowincji:**

Miesięcznie 1 zł. 60 ct. | Kwartalnie 4 zł. 80 ct.

Prenumerata stała liczy się tylko od 1. lub 15. każdego miesiąca.

Upraszamy o wyraźne wypisywanie adresów.

Czasopismo literackie ***Ruch*** otrzymają prenumeratorowie *Kurjera lwowskiego* za dopłatą 40 ct. miesięcznie, 1 zł. 20 ct. kwartalnie.

## Młodzież i starostwo.

Korespondent krakowski doniósł nam telegraficznie, że starostwo tamtejsze zabroniło prezesowi „Czytelni akademickiej“ wygłosić przedłożoną przez niego mowę, zagajającą wieczorek Mickiewiczowski.

Jak niewinną była ta mowa, przekonają się czytelnicy z dosłownego jej brzmienia. Uznał to również rektor wszechnicy krakowskiej, który wystosował do namiestnictwa następujący telegram:

„Jako rektor uniwersytetu przeczytałem manuskrypt mowy, którą prezes Czytelni akademickiej miał wypowiedzieć na dzisiejszym wieczorku, i po uwzględnieniu moich uwag o niektórych jej ustępach, nie znalazłem w niej nic zdrożnego. Starostwo jednak nie zezwoliło na jej wypowiedzenie. Biorąc na siebie całą odpowiedzialność za treść tego przemówienia, upraszam o zniesienie zakazu. *Fr. Kasparek.*“

Co namiestnictwo odpowiedziało nie wiemy. Mowa zaś inkryminowana opiewa:

„Dziwnym zbiegiem okoliczności schodzą się z sobą dwie rocznice: rocznica zgonu nieśmiertelnego wieszcza naszego i rocznica listopadowego przebudzenia się potężnego niegdyś narodu, co jak zwierz raniony zerwał się, by wyrządzoną mu krzywdę ciężką godnie odpłacić lub krew swoją wraz z życiem złożyć na łonie ojczyzny, która je znowu miłością z martwych zbudziwszy w przyszłe przelewa pokolenia. Pierwszą stratę wielką i dotkliwą pokrywa choć w części potęga idei pozostawionych nam przez tego mocarza myśli i słowa. Z drugiej powstające poświęcenie i bohaterstwo, jak grom uderzające w nieprzyjaciół naszych, przekonało ich dobitne i stanowczo, że naród ten żyje, że praw swoich domagać się może i ma obowiązek.

Tak więc dwie smutne chwile przez swe logiczne następstwa, bo jedne wskrzeszają, a drugie jak gwiazdy jasne wskazują drogę i cel, do którego dążyć mamy, składają się na jedno wielkie, narodowe święto, jakie obchodzi dziś nietylko młodzież, ale kraj cały, cały naród polski.

O, święćmy tę chwilę, święćmy wiele innych, a na dawnych ideałach wsparci, młodością silni, zapałem wytrwali staniemy gotowi, kiedy nas przyszłość do czynów powoła. Skupmy więc ducha, myślą przebiegnijmy przeszłość, wyrzućmy, czego nie potrzeba, potępmy, co jest złem, a z wszystkiego, co dobre, zbudujemy dom nowy.

Nie dziwcie się, że ile razy młodzież z tego miejsca głos podnosi, ilekroć wolno jej myśl swą głośno wypowiedzieć, tylekroć jasno i otwarcie określa swoje ideały i roztacza przed wami cały skarb swych myśli, bo ona potrzebuje sprawiedliwej oceny i ojcowskiej zachęty. A tej ostatniej pragnie nie dlatego, żeby nie była zdolną do samodzielnej pracy, żeby własne „ja“ stawiała zawsze na drugim planie, lecz że chce iść dłoń w dłoń z wami, którzy starsi wiekiem, starsi doświadczeniem wśród ciężkich walk w życiu nabytem, tak samo czujecie, jak ona. Wystąpieniem naszem pragniemy nadto swój święty zapał przelać w piersi, których jeszcze doszczętnie nie zmroziło zimno dotąd zbyt mało korzyści przynoszących obliczeń.

W myśl takiej wspólnej pracy postępowaliśmy w roku ubiegłym.

Idea łączności otwierała nam ramiona do wszystkich braci naszych. A jeżeli w naszem gronie nie znalazła się dotąd szczupła garstka towarzyszy, to żywimy tę niepłonną nadzieję, że szlachetne postępowanie nasze, wielkość i wspólność celów, które i oni przyznać muszą, zerwą tę przykrą granicę, jaka nas dziś dzieli.

Taż sama idea zaprowadziła nas na kresy ojczyzny naszej, na Szląsk. Tam nauczyła nas pokochać tych, którzy w roku 1848 przebudzili się, a ożywieni świętym ogniem miłości ku swej matce, wypowiedzieli pod sztandarem narodowym zaciętą walkę obcemu żywiołowi, który nas przemocą i gwałtem rozedrzeć usiłował — i wyszli z niej zwycięsko.

Utrzymać teraz tę miłość, wzmocnić tę złotą nić jedności, obok swego czuć serca bratniego uderzenia, z niem jednego chcieć lub wspólnie boleć, oto pierwsze życzenie nasze, które spełnić chcemy i powinniśmy.

Podobne dążenie i chęć łączności pomyślnym uwieńczona skutkiem, odbija się i na innem polu naszej pracy. Młodzież polska miłością gorąca, nieuprzedzona zawodami w życiu, a zawsze do zgody chętna, widząc brać swą ruską zdala od ognisk domowych, tęskniącą za swym ludem i jego rzewnemi dumkami podała jej szczerze dłoń koleżeńską przycisnęła do łona, dała u siebie schronienie i nauczyła się czcić i czciła z własnej inicjatywy święte jej ideały narodowe. Krokiem tym dowiodła młodzież, że pragnie otrzeć łzy niesprawiedliwie wyciśnięte i że z jej strony wyszedł impuls do wzajemnego na zasadach równości i postępu opartego pożycia. Stosunek nasz wzajemny, to najlepszy dowód, żeśmy nie „obcy“, że nieprawdą jest, jakobyśmy „w nienawiści“ nie chcieli podać pierwsi ręki do zgody. Przeciwnie, całem sercem złączyliśmy się z braćmi Rusinami i przy nich stać chcemy zawsze, dopóki swoje ideały czcić i swój prawdziwie ruski narodowy rozwój na oku mieć będą.

Uszanowanie tedy szlachetnych dążeń współziomków naszych, wspólna praca i wspólne pożycie w duchu wolności i postępu, to dalsza droga nasza na przyszłość.

W chwili takiej, jaką jest chwila obecna, godzi się również, abyśmy wejrzeli sami w siebie, abyśmy zdali sumienny rachunek z wszystkiego, co myślimy i czynimy, aby spowiedź nasza była wiernym obrazem życia tego olbrzymiego organizmu, jaki stanowi młodzież akademicka.

Z miejsca tego odzywały się tylekrotnie wzniosłe hasła równości nietylko wobec prawa, ale równości wiedzy i poczucia zadań i obowiązków, jakie spełnić mamy. Z miejsca tego rzucano z zapałem słowa: „Naprzód młodzi przyjaciele!“ porzućmy przestarzałe zasady i strząśnijmy z siebie niezgodne z cywilizacją przesądy. I zaiste, hasła te wielkie i szczytne wypisaliśmy złotemi głoskami na sztandarze, pod którym życie nasze przebiedz usiłujemy.

Mimo to jednak niektóre wypadki z ostatnich czasów życia naszych jednostek zmuszają nas do oglądania się za źródłem, z któregoby początek wziąć mogły. I mimowolnie przychodzą na myśl teorje i poglądy, podane po raz pierwszy przez Aug. Comte'a, a rozmaicie rozwijane przez Buckle'a i innych nowszych filozofów.

„Dwa są czynniki w historji — mówią oni np. — moralność i wiedza, działające wśród niezliczonych wpływów ziemi, klimatu na ludzkość. Pierwszy mało się zmienia, drugi okazuje widoczny postęp. Wiedza jest racjonalnem odrzuceniem tego, czego się racjonalnie dowiedzieć nie można; postęp jest oparciem życia na tem odrzuceniu“.

Kto wie, czy źle zrozumiane teorje takie, lub czy fałszywe tychże tłumaczenie nie obraca się na naszą szkodę. To też rozwińmy je i powiedzmy: nam naprzód iść trzeba, zdobywać wiedzę „odrzucaniem tego, czego się racjonalnie dowiedzieć nie można“ wyzuć się z tego co śmieszne i przeżyte, własną pracą po laury sięgać, ale zachować ideały, które do czynów porywają i kształcić wszystkie szlachetne uczucia, a przedewszystkiem ten drogi skarb, jakim jest miłość ojczyzny naszej, bo w ten tylko sposób dojdziemy do pożądanego celu.

I rzeczywiście, ogół młodzieży tą drogą zawsze postępuje. Nie cofa się nigdy przed przeszkodami, jakie jej zła wola lub obskurantyzm stawia, niesie światło pomiędzy nasz lud biedny, rozbudza w nim samopoznanie godności własnej i przyszłych obowiązków, słowem idzie naprzód ciągle i wytrwale bez krzyków i hałasów w realnej pracy dla naszego dobra.

Nie chcemy jednak popaść w drugą ostateczność. Działalności naszej nie zasadzamy na tem, byśmy jako krety lub nietoperze, unikając światła dziennego, obawiali się zdradzić, co myślimy, odsuwamy taktykę ciągłego milczenia, która nic nie daje, otwarcie wypowiadamy, co nas boli, co robimy i do czego dążymy.

Oto jest szczere, otwarte i prawdziwe wyznanie młodzieży polskiej. W obliczu wieszcza odsłoniliśmy głąb myśli naszych, wobec ideałów jego stoimy z skromną wiązką czynów spokojnie czekając, jaki sąd wypadnie. Mogliśmy czasem błądzić, boć młodzi jesteśmy, boć młodzieńczy zapał może nas czasem porwać więcej, niżby się należało, ale sumienie nasze jest czyste. Postępowaniem naszem nie staraliśmy się o niczyje względy z ujmą naszej godności, zawsze okazywaliśmy, że wolności swej bronić nie wahamy się, hardych karków nie ugnęliśmy do niegodnego nas płaszczenia się, bo celem naszym było wspólne dobro i przyszłość narodu“.

O samym wieczorku otrzymujemy pismo następujące: Dziwne wrażenie odnieść musiał każdy z dzisiejszego wieczorku, urządzonego przez młodzież akademicką ku uczczeniu pamięci Mickiewicza. Dzięki troskliwej opiece p. Linka, nie zagajał wieczorku prezes czytelni akademickiej, jak po inne lata, i nie kończył wieczoru przemówieniem żaden z profesorów uniwersytetu. Brakło więc właściwego tła całej produkcji, brakło punktu zaczepnego dla całej tej podniosłej uroczystości.

Wieczorek rozpoczęła wspaniała uwertura Żeleńskiego „Echa leśne“, wykonana przez orkiestrę 1[illegible]

K.K. ZEITUNGS-STEMPEL

# Zlecenia giełdowe

na Wiedeń, Berlin, Paryż lub Londyn załatwia sumiennie i starannie.

## Papiery wartościowe, losy i monety

sprzedaje i kupuje ściśle po kursach dziennych

**Kantor wymiany i giełdowy**

## Gustaw Max

Lwów, plac Marjacki l. 8. I. p.

---

Róg Sykstuskiej 2.

**400 centnarów jabłek tyrolskich**

otrzymała **WŁOSKO-TYROLSKA OWOCARNIA** i wysyła na prowincję w koszach 5-kilogr. edelroth zł. 1·70, rezmarynowe złr. 1·80 wraz z opakowaniem

Z szacunkiem **Fryderyk Schleicher**
*we Lwowie, róg ulicy Sykstuskiej l. 2.*

---

HANDEL

**sukna i towarów wełnianych modnych**

pod firmą

## Jan Wallach i Syn

**we Lwowie. Rynek liczba 33.**

*rok założenia 1841.*

poleca **Wełne owczą do watowania** i to:
**Wełnę mięszaną z bawełną 1 kilogram złr. 2·80**
**Wełnę czysto-wełnianą 1 kilogram złr. 3·50**
**Wełnę czysto-wełn. najlep. jakości kilo złr. 4·—**
**białą lub czarną.**

---

## Na św. Mikołaja i Gwiazdkę!

29-krotnie premjowana

na wystawach w Wiedniu, Londynie, Warszawie, Tryeście i t. p.

**PAROWA FABRYKA**

## Pierników i Sucharków

## L. CZYŃSKIEGO

w Jarosławiu

poleca w doborowych gatunkach:

**Pierniki** na sztuki od 1 do 10 centów.
**Pierniki w paczkach** po 5, 8, 15, 20, 25, 50 i 60 centów.
**Pierniki królewskie, konfiturami nadziewane** po 20 ct., 1 złr. 30 ct. i 2 złr.
**Pierniki arcyksiążęce** w paczkach po 50 cnt.
**Rahat** (chleb sułtański) pudełko po 30 cent.
**Kompletne abecadło** z ciastek grymasikowych, pudełko 40 centów.
**Sucharki** w rozlicznych gatunkach.
**Biskwity** na sposób angielski wyrabiane, jako to: **„Albert“, „Spójnia“, „Salonowe“.**
**Biszkopty deserowe i nadziewane.**
**Pieczywko** w kilkudziesięciu przednich gatunkach do herbaty, wina i t. p.
**1 buncik obwarzaneczków** (25 sztuk) za 10 ct.
**Figurki piernikowe** (na św. Mikołaja) i do ubierania drzewek.

Wyroby powyższe w bogatym wyborze są do nabycia we własnych sklepach: **w Krakowie Sukiennice 23, we Lwowie ulica Halicka 10, w Przemyślu ulica Franciszkańska, w Jarosławiu ulica Wola,** jakoteż we wszystkich znaczniejszych handlach korzennych.

*Cenniki wysyła fabryka bezpłatnie, wszelkie zamówienia uskutecznia odwrotną pocztą.*

**Wszystkie powyższe wyroby przy dłuższem leżeniu nie czerstwieją i nie tracą smaku.**

---

**Dra Schweigera**

## WYCIĄG ROŚLINNY

leczy za poręczeniem w przeciągu 4 tygodni wszelkie następstwa samogwałtu, jak polucje, osłabienie męzkie i rozpoczynające się choroby nerwów i krzyżów, wszelkie inne choroby płciowe w najkrótszym czasie. Do nabycia flaszeczka po 2 złr. w. a. wraz z opisem użycia i korespondencją albo wprost przez

**Dra Schwaigera w Wiedniu,**
VIII. Laudong. Nr. 29.

---

## ALOJZY HÜBNER

**Skład farb i materjałów**

*ulica Karola Ludwika l. 13.*
(dawniej cukiernia Rotlendera)

poleca

***dla ślusarzy:***

| | | |
|---|---|---|
| Salmiak | kilogram | 70 centów. |
| Kwas solny | „ | 10 do 12 cent. |
| Blaukaly | „ | 1 złr. 40 cent. |
| Schmirgel | „ | 48 centów. |
| Dektura | „ | 18 centów. |
| Pokost | „ | 44 cent. |
| Bleiweis | „ | 24 cent. |
| Minium | „ | 36 centów. |
| Asbest | „ | 1 złr. 20 cent. |
| Oliwę do maszyn I. | kilogr. | 48 cent. |
| Oliwę do maszyn II. | „ | 36 cent. |
| Oliwę do maszyn III. | „ | 28 ct. |

Lakier do żelaza kilo 70 ct. i 1 złr.
Papier szmirglowy 100 sztuk 3 złr.
Płótno szmirglowe 100 sztuk 5 złr.
Cennik dla każdego gratis.

---

GŁÓWNY SKŁAD

## Płaszczy gumowych

**MĘZKIE**

**Czarne** z najlepszej materji żaglowej po złr. 10, 11, 12 i wyżej.
**Liberyjne** białe, żółte od złr. 14 do złr. 20.
**Wojskowe** z egalizacją lub bez od zł. 11 do 35.
**Wełniane** angielskie napuszczane kauczukiem od złr. 25 do 50.

**DAMSKIE**

Fasony Rotonde, Havelock, Nevport, Paletot z najmodniejszych materji gumowych od zł. 6 do 50, również wykonują się podług miary,

**KAPUZY z kołnierzem** od złr. 1.50 do 3.

**KAMASZE GUMOWE** od złr. 2 do 4.

**PÓŁ BUCIKI** z podeszwą gumową na lato z płótna brązowego okładane skórą lub bez od złr. 3.50 do 6.

poleca

Magazyn wyrobów gumowych

## R. Krimmera

**Lwów, Hotel Francuski.**

---

## Łyżwy. Łyżwy.

| | | |
|---|---|---|
| „Halifax“ dobre | | złr. 1·75 |
| „Halifax“ bardzo dobre | para złr. 2 | „ 2·50 |
| „Halifax“ najnowsze, polerowane, z szerok. nożami | para złr. 4 i | „ 4·— |
| „Halifax“ niklowane | | „ 5·50 |
| „Halifax“ damskie | | „ 2·— |
| „Halifax“ damskie niklowane | | „ 4·— |
| „Jackson Haynes“ do umocowania stale do bucików | | „ 5·50 |
| „Mercur“ śrubowane | | „ 4·— |
| Żelazne śrubowane z rzemykami na przodzie | | „ 1·25 |

**Rzemyki eleganckie i silne para 35 cnt. — poleca**

## ANTONI HALSKI

**Handel żelazny we Lwowie plac Marjacki 9.**

---

**Najbliższe ciągnienie 2. stycznia 1889.**

Gł. wna wygrana **100.000** franków

**LOSY SERBSKIE 10-FRANKOWE**

sprzedaje ***na raty miesięczne*** mianowicie:

**3** losy w **12** spłatach miesięcznych po **2** złr. i jednorazowa należytość stęplowa **19** ct. — pierwsza więc rata **2** zł. **19** ct.
**5** losów w **13** spłatach miesięcznych po **3** złr. i jednorazowa należytość stęplowa **32** ct. — pierwsza więc rata **3** złr. **32** ct.

Już po złożeniu *pierwszej* raty należą *wszystkie wygrane* do nabywcy.

**Za gotówkę po kursie najtańszym.**

**AUGUST SCHELLENBERG**
Dom bankowy i kantor wymiany we Lwowie.

---

## Ważne

## dla konsumentów wieprzowiny!

Oferujemy bez obliga loco Budapeszt za pobraniem lub za przesła niem gotówki następujące artykuły w najlepszym gatunku wprost od fabrykantów:

| | |
|---|---|
| Ia Peszteński smalec wieprzowy w beczkach od 60 — 100 kilogr. za 100 kilog. | 67 zł. |
| Ia Peszteński smalec wieprzowy w beczkach od 180 — 200 kilogr. za 100 kilogr. | 66 zł. |
| Ia wędzona słonina stołowa (4 sztuki 100 kl.) za 100 kilo | 65 zł. |
| Ia gruba słonina do gotowania w 4 taflach za 100 kilogr. | 57 zł. |
| Ia gruba słonina do gotowania w 3 taflach za 100 kilogr. | 58 zł. |
| Ia wędzone mięso wieprz. w sztuk. od pół kl. zwyż za 100 kl. | 62 zł. |
| Ia wędzone tylne szynki bez słoniny za 100 kilogramów | 70 zł. |
| Ia wędzone szynki przednie bez słoniny za 100 kilogram. | 65 zł. |
| Ia **Kaiserfleisch** młode znakomite w szukach od 2 kilogr. zwyż za 100 kilogramów | 80 zł. |
| Ia węgierskie Salami najlepszy gatunek za 100 kilogram. | 150 zł. |
| IIa węgierskie Salami dobry gatunek za 100 kilogramów | 135 zł. |

przyjmujemy w komis zakupno wszelkich węgierskich produktów krajowych pod przystępnemi warunkami z pierwszej ręki, obejmujemy też sprzedaż galicyjskich, w Węgrzech poszukiwanych artykułów na skład lub na stały rachunek za gotówkę i pożądane są próbki i oferty.

Z poważaniem

**Biuro pośredniczące dla handlu i przemysłu**
(Interventionsbureau für Handel u. Gewerbe)
**Budapeszt, Gyár-utcza 5.**

---

Ceny fabryczne. Ceny fabryczne.

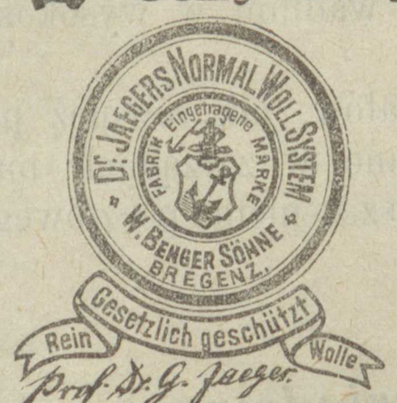


WYŁĄCZNIE GŁÓWNY SKŁAD

## Oryginalnej bielizny wełnianej

z jedynej przez

**prof. dra Gustawa Jägera**

koncesjonowanej fabryki

## W. Bengera Synów

**Stuttgart-Bregenz**

jakoteż i wszelkie inne w zakres **wełniarstwa** wchodzące przedmioty poleca

## MAGAZYN SCHAYERÓW

**we Lwowie, ulica Karola Ludwika l. 3.**

Donizettego i „Piosnkę o piosnce“ Kratzera, dodając nadprogramowo na głośne nawoływania publiczności ujętej znaczną inteligencją muzykalną powabnej spiewaczki, rozporządzającej głosem bardzo sympatycznym, „Piosnkę Marji Antoinetty“ kompozycji Donadio. Finał stanowiła Cywińskiego „Litwinka“, wykonana przez chór męski, na ogólne żądanie powtórzona. Wszystkie czynne osoby darzyła licznie zebrana publiczność hucznemi oklaskami. Cena wstępu na wieczorek była bardzo umiarkowana. Dochód przeznaczono na miejscowe cele dobroczynne.

Obie szkoły tutejsze, męska i żeńska, umieszczone są bardzo niefortunnie. Szkoła męska mieści się w tak zwanym ratuszu, ugarnirowanym kilkunastu kramami i sklepami żydowskimi i propinacją, skąd dolatuje, zwłaszcza w porze letniej przy otwartych oknach melodja szwargotu i wrzawa amatorów spirytuozów. Korytarze są tak wąskie, iż z ciężką biedą dwóch uczniów obok siebie stanąć może. W najbliższem sąsiedztwie klasy III. są miejsca, których woń zabójcza bardzo szkodliwie oddziaływa na zdrowie uczniów i nauczyciela. Szczury całymi legionami plondrują po ubikacjach i niejeden z tych zuchwałych gryzoniów przemyka się przez klasę w jasny dzień w czasie nauki. Uczniów nie ma gdzie puścić na pauzę, a o gimnastyce dla braku odpowiedniej przestrzeni i mowy być nie może. Szkoła żeńska, do której uczęszcza przeszło 250 dziewcząt, zajmuje lokal parterowy, nadzwyczaj ciasny, wilgotny i ciemny. Biedne uczennice duszą się formalnie, jak kapusta lub śledzie w beczce i zapadają często dla braku odpowiedniego światła na oczy. *Wynajem tych istnych mordowni zdrowia młodzieży płci obojga, kosztuje gminę łącznie z relutum na pomieszkanie dla kierownika szkoły, około 1000 zł.* Rada szkolna okręgowa uchwaliła poczynić energiczne kroki celem skłonienia gminy, by albo nowy budynek szkolny wystawiła albo adaptowała lokal odpowiadający wymaganiom zdrowotnym. Znana energja i sprężystość starosty p. Lachowskiego i inspektora szkolnego p. Kosteckiego, u których „post dictum“ następuje zaraz i „factum“, dają dostateczną gwarancję, że i Zaleszczyki pod względem lokalów szkolnych zbliżą się w niedalekiej przyszłości więcej do cywilizowanego Zachodu.

W czasie dwudniowego polowania w sześć strzelb, urządzonego przez Seweryna br. Brunickiego w rewirze Ubiżowa i Doroszowa, ubito 120 zajęcy, 17 kozłów i 7 lisów. Między innymi byli na polowaniu Stanisław Gołuchowski, Mieczysław Borkowski, Szembek i Adolf Brunicki. Zwierzyna w rewirach p. Brunickiego dozna wielkiego poszanowania i szczególniejszej opieki. Istniejące w tym kierunku przepisy bywają ściśle wykonywane, a ubicie jakiej sztuki przez podwładną służbę pociąga za sobą natychmiastową utratę posady.

---

**Zakopane** 2. grudnia. *(Czynność Tow. zakopańskiego).* W r. 1884 zawiązane w Poroninie: Kółko pedagogiczne poronińsko-zakopańskie utworzyło tam „oddział muzyczny“ względnie „kółko muzyczne“, w którem uczyło się bezpłatnie początków muzyki i spiewu kilku chłopców uczęszczających do fachowej szkoły (rzeźbiarskiej, dla przemysłu drzewnego) i starsi uczniowie szkoły ludowej. Ponieważ takie „Kółko“ jako zależne od zarządu oddziału Tow. pedag. powiatowego w N. Targu (naówczas mało życia okazującego) nie mogło się rozwijać samodzielnie, tak, jak sobie w naszem gronie życzono, więc „kółko“ to zamieniono na samoistne stowarzyszenie pod nazwą: „Podtatrzańskie Towarzystwo w Zakopanem“, którego celem było, nie tylko utworzenie orkiestry z miejscowych górali, ale i urządzanie odczytów, koncertów, biblioteki, zabaw towarzyskich i ogólne popieranie oświaty, zwłaszcza zaś popieranie rozwoju szkół w Nowotarszczyźnie. Fundusze tego towarzystwa prawie tylko z ofiar poszczególnych członków powstałe, podzielono na dwojakie tj. 1) na fundusz muzyczny i 2) pedagogiczny — jeden od drugiego niezależnie się rozwijający. Skoro zaś członkami-założycielami tego Towarzystwa byli nauczyciele i życzliwe osoby temu ciernistemu zawodowi, przeto też zaznaczono w statucie, że w wyjątkowych okolicznościach mogą ludowi nauczyciele a członkowie tego tow. otrzymywać bezprocentowe zaliczki lub zapomogi z funduszu pedagogicznego.

Jakkolwiek towarzystwo nasze o małych zasobach do wielkiego stosunkowo dzieła się wzięło — usiłując zrealizować piękną myśl utworzenia z górali miejscowej orkiestry. któraby zastąpiła sprowadzane skądinąd muzyki — przecież nie znaleźliśmy w szerszych kołach gości sezonowych takiego poparcia, jakiegośmy się spodziewali. Szczupłe grono nasze bo zaledwie z trzydziestu kilku członków złożone, chcąc na korzyść tej sprawy zachęcić z uprzedzeniem patrzących gości zmieniło z początkiem rb. tytuł: „Podtatrzańskie Towarzystwo“ na: „Zakopańskie“.

Szkoła muzyczna ma osobnego nauczyciela Ant. Kowalczyka, i rozwija się dosyć dobrze, skoro otwarta w marcu 1887 roku ma obecnie 18 uczniów (miejscowych górali), którzy wnet będą mogli sezonową zastąpić orkiestrę, gdyż np. podczas tegorocznego karnawału z uznaniem okolicznej inteligencji popisywali się w grze przy tańcach, na wieczorkach itp. Uczniowie ci, jako utrzymujący się z pracy rąk własnych (wyuczeni rzeźbiarze lub młodzi wieśniacy) mogą tylko kilka godzin czasu poświęcać muzyce i to dopiero wieczorem.

Dochody towarzystwa wynosiły w rb. ogółem 651 złr.

Na zakupno instrumentów wydano 187·76, na płacę nauczyciela 208·50, naprawę instrumentów itp. 25·41, na koszta organizacyjno-administracyjne 74·01, ogółem 495 złr. 68 ct. Pozostało w kasie 155·32, a nadto mamy instrumenta muzyczne wartości 287·23. Majątek nasz jest obciążony resztą długu za instrumenta 99 złr.

Według statutów na wypadek rozwiązania towarzystwa inwentarz szkoły muzycznej przejdzie na własność gminy Zakopane. Prezesem Towarzystwa jest Fryderyk Kallay, skarbnikiem Wincenty Regiec, a sekretarzem Wincenty Bieroński.

Tetaraźniejszy stan (26. listop. br.) funduszów Tow. ledwie na 2—3 miesięcy zdoła wystarczyć na utrzymanie szkoły muzycznej, która się pomyślnie rozwija i najdalej za 1—2 lat utworzy miejscową muzykę, tak upragnioną przez gości tatrzańskich, do których poparcia się odwołujemy.

---

**Jasło** 2. grudnia. *(Otwarcie sądu obwodowego)* nastąpiło wczoraj przy udziale prezydenta sądu krajowego p. Zborowskiego, marszałka pilzneńskiej rady powiatowej, prezydentów sądów obwodowych w Nowym Sączu i Tarnowie, reprezentantów rządowych i autonomicznych. Przybył również dr. Weigel Ferdynand z Krakowa. Po odprawionem nabożeństwie w kościele udali się wszyscy do nowo zbudowanego gmachu sądowego, który się bardzo korzystnie przedstawia. Ceremonję poświęcenia dokonał ks. kanonik Sroczyński, a po jej ukończeniu powitał członków tutejszego sądu. Następnie przemawiali: prezydent Zborowski, prezydent tutejszego sądu p. Podwin, prokurator Münnich, a w końcu burmistrz miasta Jasła p. Alojzy Matzger i członek rady powiatowej p. Apolinary Przyłęcki.

---

**Czerniowce** 30. listopada. *(Obchód rocznicy 70-letnich urodzin metropolity prawosławnego).* W ubiegły poniedziałek cieszyły się Czerniowce osobliwszymi gośćmi. Zjechało się bowiem mnóstwo prawosławnych „panotców“ i wieśniaków, aby święcić uroczystość jubileuszu 70-letnich urodzin prawosławnego metropolity, dra Sylwestra Morariu-Andriewicza.

Od samego poranku jęczały dzwony katedralne, zwołując wiernych do katedry, gdzie kilkunastu duchownych młodych i starych odprawiało nabożeństwo. Mieli też za co dziękować Bogu.

Czerniowieccy Rusini-narodowcy odciągnęli się domonstratywnie od uczestnictwa w obchodzie jubileuszowym i wysłali odmowne pismo na ręce przełożonego komitetu jubileuszowego p. bar. Hormuzakiego, tut. starosty, który ciesząc się popu-

---

Oparła głowę o poręcz sofy i zbladła tak, że przerażony pan Roy Pole uznał za potrzebne wezwać pomocy North, która przechadzała się po kurytarzu z oczyma zaczerwienionemi od płaczu i policzkami rozpalonemi od gniewu.

— Idę zaraz... a jakże, idę... — odburknęła. — Zamęczą tę biedną panią! — mruczała, trzeźwiąc lady Alicją... — zamęczą śliczność moję...

Roy Pole nie słyszał już więcej, bo razem z detective'ami wyszedł z pokoju, sam nie wiedząc, co mu myśleć należy.

W sypialnym pokoju sir Lionela i przytykającej do niego niewielkiej ubieralni czysto było, sprzątnięto; wiało z nich pustką i ciszą, niezamieszkałym pokojem właściwą. Nie było tu nic do widzenia; nie zabawiwszy więc długo, wązkiemi schodami udali się do opieczętowanych przez lorda Conwaya pokojów, w których sir Lionel spędził ostatnie godziny pobytu w domu.

Roy Pole pospieszył otworzyć okiennice, ręką lorda Conwaya zamknięte, a Olivier Smith stanął na środku pokoju, gotów na przyjęcie pierwszego wrażenia.

— Hm! hm! — z wymowną zwięzłością mruknął Smith. — To warte widzenia, panie radco! Nie wiem, czy kiedy w życiu widziałem umiejętniej zrobiony nieporządek...

— Co? — porywczo spytał pan radca.

Smith chodził z kąta w kąt, zwykłym sobie, jakby bezmyślnym ruchem zaglądając tu i ówdzie. Kilka razy ukląkł na dywanie, zdając się czemuś przyglądać, w końcu stanąwszy przed panem radcą, zagadnął go znienacka:

— Lord Conway musiał tu coś znaleść? Co to było takiego?

Pan Roy Pole w notatce swojej, na ręce sekretarza do użytku Smitha przesłanej, przemilczał o znalezionej przez lorda Conwaya chustce do nosa, zbroczonej krwią, a noszącej na sobie cyfry lady Gauntlett.

— Powiedziałem już panu, że lord Conway znalazł list sir Lionela, który tak żona, jak i córka jego za własnoręczny uznały. Powiedziałem też panu, jaka była treść listu — sucho i zwięźle odparł, coraz bardziej niezadowolony z obrotu rzeczy pan radca. — I dlatego właśnie, że list taki się tu znajdował, dziwię się, dlaczego pan tracisz drogi czas na rewidowanie domu, kiedy powinnibyśmy, idąc za wskazówkami listu, szukać po za domem. Sir Lionela nie ma tu przecie!

— Lord Conway znalazł tu jeszcze coś, prócz listu, panie radco — powtórzył Smith, zdając się nie słyszeć wcale powyższej przemowy, a twarz jego przybrała wyraz więcej jeszcze głupowaty.— A z przeproszeniem pana radcy, ja muszę wiedzieć, co się tu znalazło, żebym wiedział, jak zacząć działać w tej sprawie.

— Słuchaj pan, panie Smith — rzekł Roy Pole tonem wyniosłym — nie powiedziałem panu, że lord Conway znalazł tu na biurku zakrwawioną chustkę, bo właścicielka chustki, lady Gauntlett, zeznała dobrowolnie, że, będąc ostatni raz w tym pokoju, skaleczyła się w palec dość silnie i że chustką starała się zatamować krew, obficie płynącą.

— A widział pan radca to skaleczenie?

— Jakie skaleczenie? — spytał pan Roy Pole, któremu krew do głowy uderzać zaczęła.

— To, z którego tyle krwi wypłynęło. Nie było to lada jakie draśnięcie! Niechno pan radca zobaczy?

I zawróciwszy w głąb pokoju, zbliżył się Smith do staroświeckiej, safianem krytej sofy, i podnosząc jej materac, ukazał oczom przerażonego radcy, ogromną czerwoną plamę, na płóciennem obiciu widoczną.

— Z safianu starto krew jak należy — tłómaczył obojętnym głosem — o! widzi pan?

I w istocie na safianie znać było ślady starannie wycieranej plamy.

— Ale płótno, podłoga i tym podobne przedmioty są wybornymi świadkami! Widzi pan radca? — spytał znowu odwinąwszy róg dywanu i pokazując plamy krwi głęboko wsiąkłe w suchą i czystą posadzkę.

— W zwykłym porządku rzeczy, panie radzco, wierzyłoby się na słowo kobiecie, twierdzącej, że wszystka ta krew pochodzi z palca. Ale wtedy, gdy się człowiek niewiadomo gdzie niespodzianie podzieje i mnie szukać go każą, a ja się szukania podejmę, wtedy, chociaż się nawet znajdzie list jego własnoręczny, ja niczyjemu słowu wierzyć nie mogę i faktom tylko wiarę daję. Pan to wie, bo pan przecie lepiej zna prawo odemnie? Ta krew, to fakt. No! prawdę rzekłszy, i ten Włoch niebardzo mi się także podobał... dużo mi się tu rzeczy nie podobało! Jednym tylko sposobem przekona mnie pan radca, że sir Lionel uciekł od rodziny i domu: niech mi pan dowiedzie, że nie ma powodu, dla któregoby lady Gauntlett pragnęła zachować męża przy życiu.

— Jakto: „nie ma powodu?“ — zdziwiony powtórzył pan Roy Pole. — Ma się rozumieć, że jest powód i to niejeden! Po pierwsze: było to bardzo dobrane i szczęśliwe stadło.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

pułku piechoty. Dyrygował sam kompozytor, którego zjawienie się na estradzie powitano burzą oklasków. Następnie, stosownie do programu, wystąpił p. Michalik, prezes czytelni akademickiej i zagaił uroczystość następującemi słowy:

„Wielmożny delegat namiestnictwa uznał wieczorek ten za wyłącznie produkcjom deklamacyjnym i muzycznym poświęcony, i zabronił dla tego w przemówieniu wstępnem poruszać jakiekolwiek kwestje nie literackie. Ponieważ w tak szczupłych ramach nie możemy pomieścić naszych programów, zapatrywań i ideałów, więc nie będzie dzisiaj „przemówienia wstępnego“, a tem samem odpaść musi przemówienie profesora Korczyńskiego, które miało być odpowiedzią na mowę prezesa czytelni“.

Chór akademicki pod dzielną batutą p. Barabasza, wywiązał się znakomicie ze swego zadania i zyskał rzęsiste oklaski. Repertoar chóru wypełniały kompozycje Moniuszki, Żeleńskiego i Ławrowskiego. Doskonale wypadła „Ballada o Florjanie Szarym“ z opery „Rokiczana“, na solo (akademik Szulisławski), chór męski i orkiestrę. Zarówno solista, jak chór i orkiestra wyszli zwycięzko z trudnego zadania. Ławrowskiego „Pieśń wygnańca“, odspiewana po rusku, Moniuszki-Galla „Wędrowne ptaszę“, kantata Żeleńskiego wykonane były bardzo poprawnie i głębokie wywarły na słuchaczach wrażenie.

Pan Dobrowolski odczytał wiersz p. Tetmajera, akademika, ułożony z okoliczności wieczorku Mickiewiczowskiego, a uznany za najlepszy na konkursie, jaki czytelnia akademicka rozpisała umyślnie na utwór tego rodzaju. Niestety komisarz Link jako zastępca delegata namiestnictwa, kazał opuścić przy deklamowaniu tego utworu niektóre wyrażenia, które mu się wydały zbyt rozpalające. Mianowicie w wyrażeniu „*Przysięgamy na pług i miecz*“, kazano ten „*miecz*“ wypuścić!

Najciekawsze jednak było, że u wejścia sprzedawały, uproszone w tym celu panie, drukowany wiersz p. Tetmajera, każdy więc wchodzący do sali kupował sobie egzemplarz tego utworu młodziutkiego poety. Kiedy więc p. Dobrowolski począł deklamować, każdy trzymając w ręce tekst, śledził go oczyma — i spostrzegł naturalnie, co opuszczono przy publicznem odczytywaniu wiersza. Każdy z obecnych w sali najlepiej zapamięta sobie te właśnie wyrazy, które się wydały niebezpiecznymi.

Pani Stachowiczowa, witana przez publiczność przeciągłemi oklaskami deklamowała ustęp z „Pana Tadeusza“ i „Świteziankę“. Ta druga zwłaszcza deklamacja powiodła się znakomicie. Na ogólne domagania się słuchaczów, oddeklamowała jeszcze pani Stachiewiczowa dwa wierszyki Bałuckiego i Odyńca.

---

# Listy z kraju.

**Stryj** 3. grudnia. *(Rocznica Mickiewicza).* Ubiegłej środy urządzono w nowej sali resursy na cześć wielkiego wieszcza wieczorek muzykalno-deklamacyjny. Wieczorek zagaił adwokat Popiel, poczem nastąpił ślicznie opracowany odczyt profesora Wasilewskiego. Potem nastąpiła część muzykalna rozpoczęta chórem Noskowskiego: „O pieśni gminna, ty arko przymierza“ i Worobkiewicza „Jakbym znała“. Chór „O pieśni gminna“, napisany dla „Lutni“ warszawskiej, uzyskał na konkursie pierwszą nagrodę, w Stryju atoli ani jednego... oklasku, za to melodyjny „Jakbym znała“ przyjęto burzliwemi objawami zadowolenia.

Po tych dwóch chórach nastąpiło Mendelsona Andante C-moll, trio na fortepian, skrzypce i wiolonczelę, po wykonaniu czego oddeklamowała panna Malewska „Farysa“.

Dalsze punkty programu stanowiły walce Moszkowskiego i Chopina „Scherzo“ na fortepian, Mendelsona Trio d-moll na fortepian, skrzypce i wiolonczelę, tudzież chóry Worobkiewicza „U Petriwku“ i Studzińskiego „Taniec szkieletów“.

Walce Moszkowskiego wykonane przez pannę Tybinkównę z wprawą artystyczną, nie przyćmiły jednakże „Tria“ wykonanego przez pannę Stojałowską, inspektora kolei państwowej Horoszkiewicza i kandydata adwokackiego Altmana.

Nadprogramowo wygłosił kandydat notarjalny Mikiewicz własnego utworu ładny wiersz wzywający wszystkich wielbicieli wielkiego poety do pracy dla dobra ogółu.

Na zakończenie chór „Taniec szkieletów“ powiódł się bardzo dobrze. Licznie zebrana publiczność darzyła wykonawców zasłużonymi oklaskami.

Musimy zauważyć, że w Stryju od dłuższego czasu nie obchodzono tak poważnie i z taką uroczystością rocznicy Mickiewicza. Tegoroczna uroczystość przyszła do skutku i tak znakomicie się powiodła przy chętnej moralnej pomocy i czynnym udziale Rusinów.

W niedługim czasie, prawdopodobnie 16go bm. odbędzie się w sali resursy koncert celem powiększenia funduszu dla zakupna ubrań i podarków na gwiazdkę dla dzieci biednych robotników kolejowych. Spodziewamy się, że publiczność stryjska znów licznie się zbierze, zwłaszcza, że w koncercie tym znów nowe siły nasze wystąpią, a chór kasyna ruskiego, ta nasza „Lutnia“ stryjska, odspiewa między innemi Rudkowskiego „U nas inaczej“ i Niszczyńskiego, przy akompaniamencie fortepianu prześliczną pieśń „Zakowała ta sywa zazula“.

---

**Buczacz** 1. grudnia. *(Obchód Mickiewiczowski. Nabożeństwo za poległych).* W środę, w przepełnionej tak miejscową, jakoteż i zamiejscową publicznością sali tutejszego kasyna oddaliśmy uroczysty hołd pamięci wieszcza naszego, Adama. Słowo wstępne wygłosił p. Kazimierz Zajączkowski. Prześliczną grą na fortepianie zajęła wszystkich pani Antonina Lewicka, która w takich razach nigdy swego łaskawego nie odmawia współudziału, a panna Kulczycka spiewem solowym, p. Eustachiewicz deklamację ody do młodości, p. Twardyjewicz deklamację ruską Kozaczka na Ukrainie. Punktem kulminacyjnym wieczorku były produkcje nowozawiązanego w mieście naszem towarzystwa spiewaków. Chór ten młody wykazał dowodnie, że sumienną a rzetelną pracą w kilku tygodniach zdziałać potrafi jeden człowiek dobrej woli to, co dotychczas w Buczaczu niemożebnem się zdawało. Grzmiącemi oklaskami przyjmowano każdy numer, a dwa utwory na ogólne żądanie musiały być powtórzone.

Na drugi dzień 29. odbyło się w tutejszym kościele parafialnym zapowiedziane w poprzednią niedzielę z ambony a później plakatami, nabożeństwo żałobne za poległych w r. 1831. Ze smutkiem wyznać przychodzi, że kościół świecił pustkami, bośmy tak dalece skarłowacieli, iż w sercach polskich nie znalazło się już dość uczucia patrjotyzmu, aby choć raz w rok uczcić pamięć poległych za wolność bohaterów choćby skromną modlitwą. Uwzględniamy urzędników i profesorów, bo ci mają obowiązki, od których spełnienia trudno im się uchylać, ale gdzież są owe Polki, które dawniej tak wysoko wznosiły sztandar miłości ojczyzny? Gdzież się podziały owe niewiasty polskie, które z zaparciem się siebie umiały wysełać z błogosławieństwem na ustach synów, braci i mężów na bój za ojczyznę? Gdzież te matki polskie, z których piersi wyssysaliśmy dawniej tak gorącą miłość dla ojczyzny? Niestety dziś one nawet pomodlić się nie umieją za tych, którzy w ofierze za wolność ojczyzny składali mienie, zdrowie i życie. Natomiast w dzień taki żałobny urządzono huczne tańce w pewnym domu.

---

**Zaleszczyki** 2. grudnia. *(Wieczorek Mickiewiczowski. Nasze szkoły. Polowanie.)* Staraniem Stowarzyszenia rękodzielników „Gwiazdy“ odbył się 28. listopada w sali Rady powiatowej celem uczczenia pamięci Mickiewicza, wieczorek muzykalno deklamacyjny. Po zagajeniu przez notarjusza Grossa nastąpił odczyt kierownika szkoły p. Ligęzy „O wieszczach narodu polskiego“. Adwokat dr. Stoklasa oddeklamował „Redutę Ordona“. Panna Eugenia Sidorowiczówna z wielką intuicją odegrała na fortepianie „Sonambule“ i „Rapsodję węgierską“ Liszta, zaś panna Leokaja Reischerówna, uczennica państwa Souvestrów we Lwowie, z wielką swobodą i naturalnością odspiewała „Barcarolę“

---

18)

# TAJEMNICZE ZNIKNIĘCIE

POWIEŚĆ

przez

M. Carew.

(Ciąg dalszy).

— Czy to ci... panowie znaleźć mają sir Lionela? — łagodnym, smutnym głosem spytała lady Gauntlett. Panie... panie Smith, bardzo wdzięczną panu jestem za chęć wspomożenia nas w smutnem naszem położeniu. Ja nie znam się na tych rzeczach... nie wiem, co czynić należało, ale słyszałam, że zrewidowaliście panowie dom cały od strychów aż do piwnic?...

I mówiąc to wszystko, jednakowo cichym i smutnym głosem, podnosiła na stojących przed nią mężczyzn wielkie fiołkowe oczy, tak cudownie piękne, tak żałośnie smutne, że pan Roy Pole sam nie wiedział, co się z nim na ten widok dzieje, i jakie uczucia budzi w nim ta kobieta. Jest-że to wstręt i podejrzenie, czy też uwielbienie i sympatja? — pytał sam siebie niespokojnie. Nawet zaspany i apatyczny Smith zdawał się wzruszony widokiem tej zbolałej, anielsko słodkiej kobiety; przestępował z nogi na nogę i ręce co chwila wyjmował z kieszeni, po to, by je znów tam włożyć za chwilę.

— Wybaczcie, panowie, że was przyjmuję, leżąc — ciągnęła dalej lady Gauntlett. — Ale, — i tu nalawszy z trzymanego w ręku flakonika kilka kropel wonnego jakiegoś płynu na chusteczkę, otarła nią twarz i czoło, — mam w samej rzeczy okropny ból głowy. Chciałabym jednak pomódz panu, o ile zdołam, panie... ach! jakże?... panie Smith... — I słodko się do detective'a uśmiechnąwszy, spytała:

— Ma się rozumieć, i w tym pokoju odbędziecie panowie rewizję? Może zechcecie zrobić to zaraz, prawda? Pewno trzeba będzie ruszyć z miejsca tę sofę? Stoi na samej drodze...

— Nie ma żadnej potrzeby czynić tego, — odparł Roy Pole, którego zastanawiała ta uprzedzająca grzeczność wyniosłej i dumnej pani. Grzeczność ta przekonała go, że lady Alicja wie, że ją posądzają, lub posądzać będą o udział w tajemniczem zniknięciu męża.

Olivier Smith rzucił okiem w koło siebie.

— I ja sądzę, że nie ma potrzeby, — rzekł. — Jeżeli pani pozwoli, obejrzymy pokój dla formy jedynie. Nie potrzeba nam więcej!

— Szafy moje niepozamykane, — dodała lady Gauntlett ze smutnym półuśmiechem. — Nie mam zwyczaju zamykać się... lubię wierzyć ludziom. Proszę, nie krępujcie się panowie, odwrócę się do was plecami.

I przysuwając krzesło, dała znak panu Roy Pole, by na niem usiadł.

— Cóż? znaleźli co? — spytała żywo, — choćby ślad najsłabszy? cokolwiek?

Niepokój, smutek jej, były tak widoczne, że Roy Pole powątpiewać zaczął w tej chwili o prawdziwości opowiadania lorda Conwaya.

Przysunął więc krzesło najbliżej jak mógł do sofy, i podczas gdy Olivier Smith zaglądał do szaf z miną człowieka, własnem zuchwalstwem zawstydzonego, Roy Pole łagodnie, ostrożnie nawet, opowiadać jął lady Alicji o odkryciu, zrobionem w lodowni, i o podziemnem przejściu, znalezionem przez Ludwika.

— Czy mogę zadać pani jedno pytanie — rzekł w końcu.

— Sto, jeżeli pan zechcesz, — odparła, przez łzy uśmiechając się do niego, — odpowiem na wszystkie, byle tylko odpowiedź moja przydać się nam na co mogła.

— Jakie jest zdanie pani o Ludwiku? — spytał, nie spuszczając z niej oka.

Twarz lady Alicji nie zmieniła wyrazu, oczy nie spuściły się w dół pod badawczem spojrzeniem prawnika.

— Nie mogę... istotnie nie mogę powiedzieć panu nic stanowczego, — odparła powoli, jakby zastanawiając się nad każdym wyrazem. — Nie chciałabym być niesprawiedliwą. Ludwik był... a raczej jest... z całem poświęceniem dla mego męża, wiem o tem! Wiem także... powiedział mi to w zaufaniu sir Lionel... że Ludwik zajmował pierwej daleko wyższe stanowisko... Mąż mój znał tajemnicę jego przeszłości, ale, słowem honoru związany, nie wyjawił jej nigdy nikomu. Ludwik nie był nigdy uważany za służącego... traktowany był uprzejmie i z pewnem poważaniem... Sądzę, że jest nam przychylny i wdzięczny... To wszystko, co powiedzieć o nim mogę...

Obejrzała się po za siebie, jakby chcąc dać do zrozumienia, że rozmowę o tym przedmiocie uważa za skończoną. Smith skorzystał z przerwy w rozmowie, i przybliżywszy się do sofy:

— Skończyłem już w tym pokoju, — rzekł, — teraz pozostają mi tylko do zwidzenia pokoje sir Lionela.

— Lord Conway opieczętował je, — odparła lady Alicja. — Nie wiem, czy można je otworzyć! Nie gorsz się pan moją nieświadomością, panie Pole, ale nigdy się do podobnych interesów nie mięszałam...

**Dziesięć lat użycia i tysiączne świadectwa** przemawiają za skutecznością **Malagi z chiną i żelazem** aptekarza **HENRYKA BLUMENFELDA** we Lwowie. **Środek ten działa istotnie zbawiennie** w braku sił przeciw niedokrewności, nerwowości i t. p. chorobom

lego konia. Hoyos'a zaaresztowano wówczas pod zarzutem sprowadzenia żony swojej do stajni i spowodowania przez to jej śmierci, lecz uwolniono go dla braku dowodów.

**Lampy błyskawiczne** zyskują widocznie i w Krakowie teren, mimo że tam istnieje miejska gazownia i konsumenci gazu nie są tam wyzyskiwani tak, jak u nas. *Czas* donosi, że salę Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych w Sukiennicach mają być po raz pierwszy oświetlone w piątek od godziny 6. wieczorem za pomocą lamp błyskawicznych. Dotychczasowe próby, które się od kilku dni codziennie odbywają, powiodły się najzupełniej, a rezultat temi środkami osiągnięty wydał się obecnym nadspodziewanie szczęśliwy. Szczególnie wdzięcznie, żeby nie powiedzieć czarująco przedstawia się perspektywa sal, zakończona w głębi nader efektownem oświetleniem wielkiego obrazu Popiela „Mojżesz powracający z góry Synaj". Lampy są bowiem prawie całkiem zasłonięte środkowym dachem, który i w dzień i w nocy służy do skoncentrowania światła na obrazy, a że jest 30 lamp, posiadających każda siłę 105 świec, całkowite przeto oświetlanie sal, zbliżające się gatunkiem promieni bardziej do elektrycznego, aniżeli do gazowego światła, wynosi razem imponującą siłę 3150 świec. Za parę dni zatem będzie mogła publiczność przekonać się naocznie, jak dalece udała się w rzeczy samej próba tego rodzaju oświetlenia wystawy w Sukiennicach.

**Wichry zeszłotygodniowe** dały się we znaki nie tylko za granicą. *Kurjer Warszawski* pisze: W nocy na niedzielę, podczas silnej wichury, państwo Ludwik i Karolina Trzcińscy z 14. letnią córką doznawali fatalnej przygody. Państwo T., spiesząc na ślub syna, wyjechali wieczorem z Warszawy koleją petersburską do stacji Łapy, gdzie na nich oczekiwał ekwipaż. Wicher, dający się we znaki w mieście, w polu rwał jeszcze silniej, i furman odradzał jazdę, sądząc, iż lepiej przeczekać do rana. Rady tej państwo T. nie usłuchali. Póki jechano szosą, wiatr jakoś był mniejszy, lecz już o milę od wsi Zalesie, kiedy ekwipaż znajdował się na trakcie, otoczonym topolami, zerwał się straszny orkan. Stangret, dostrzegłszy z daleka upadającą topolę, postanowił zjechać w bok na pole, lecz konie nie zdążyły skręcić, gdy druga topola wyrwana z korzeniami, upadła na wierzch powozu. Następstwa wypadku były okropne. Pani T. uległa zgruchotaniu obu nóg, a mąż jej ma zgniecioną jedną nogę. Córka ich doznała silnego uszkodzenia klatni piersiowej i wraz matką straciła przytomność. Jeden tylko stangret wyszedł bez szwanku. Ponieważ powóz nie był zdatny do dalszej podróży, gdyż pod ciężarem upadającego drzewa dwa koła zupełnie się zgięły, stangret sprowadził z pobliskiej wioski wóz wysłany słomą i rannych przewieziono do Zalesia. Wobec okropnego wypadku, jaki dotknął rodziców i siostrę narzeczonego, ślub młodej pary odroczono.

Z Białegostoku piszą do tego samego dziennika dnia 26go bm.: Onegdaj w godzinach wieczornych szalał nad miastem naszem straszliwy huragan, który wielkie szkody w samem mieście i całej okolicy poczynił. Zrywał dachy, wywracał płoty i parkany, bez których stoi dziś większość ogrodów, łamał i kruszył jak zapałki najgrubsze drzewa, słowem okropne wszędzie czynił spustoszenia. Między innemi złamał ogromną starą topolę w mieście, która, upadłszy na facjatę jednego z domów, wielkiego strachu mieszkańcom i niemałych strat właścicielowi narobiła. Następnie w lesie miejskim, „Zwierzyńcem" zwanym, jedna z wielu powyrywanych tam przez wichurę z korzeniami olbrzymich sosen, padając zniszczyła część w tym roku jeszcze przez zarząd miejski wzniesionych willi letnich. Z jednego zaś z magazynów prowincjonalnych wojskowych burza zniosła część dachu, przez co, padający jednocześnie ulewny deszcz, zamoczył i zniszczył sporą ilość mąki.

**Nowe zastosowanie** znalazł w tych czasach telefon w północno-amerykańskiem mieście Toronto, w stanie Ontario. Mianowicie jeden z obywateli miejscowych, dopuściwszy się pewnego drobnego przekroczenia przeciw przepisom policyjnym, zawezwany został przed sędziego okręgowego. Właśnie jednak był dnia tego słabym i z polecenia lekarza nie powinien był opuszczać mieszkania. Telefonuje tedy ze swego mieszkania do sędziego, usprawiedliwiając w ten sposób swoją nieobecność. Sędzia, nie wiele myśląc, zażądał paru objaśnień w kwestji owego przekroczenia, a wreszcie zapytał, czy oskarżony przyznaje się do winy? — „Przyznaję" — brzmiała odpowiedź. Po chwili dzwonek telefonu znowu się odezwał. — „Kto mówi?" — zapytał oskarżony. — „Sędzia czwartego okręgu... Zawiadamiam pana, iż skazany jesteś na jednego dolara i koszta sądowe."

**Sposób.**

Lokaj znanego złotego młodzieńca spija się tęgo od czasu do czasu.

— Nieszczęśliwy, — powiada pan nazajutrz po takiej libacji — gdyby cię tak kiedy na ulicy spitego znaleźli?

— A to i cóż? mam zawsze przy sobie pańskie karty wizytowe.

**Ze świata artystycznego.**

Olo, który jest przekonany, że ma piękny bas bierze lekcje spiewu, rezonuje w gronie przyjaciół:

— Mój nauczyciel nie może się mnie odchwalić... Powiada mi: „Pański głos jest codzień większy... Jeśli tak dalej pójdzie, w dniu sądu ostatecznego będziesz pan trąbą..."

---

***Dzisiejszy numer „Karjera" został za korespondencję z Czerniowiec skonfiskowany.***

**Mianowania.** Prezydjum kraj. dyrekcji skarbu zamianowało Andrzeja Stepkiewicza adjunktem dyrekcji urzęd. pomocniczych kraj. dyrekcji. — Oficjałami rachunkowymi zamianowano Franc. Buratowskiego, Jana Mencińskiego, Tom. Wnęka, Ludw. Negedłę; a asystentami rachunkowymi Jędrz. Kopacza i prakt. rachunkowych Edw. Neussera, Włodz. Sztogryna, Jana Ladenbergera, Stan. Wajdowskiego, Jana Liskowackiego, Jana Nowickiego, Ad. Wlassaka i Ant. Dziunikowskiego.

Adjunktami podatkowymi mianowani Teofil Balicki, Miecz. Glodt, Kar. Burghardt, Stan. Solecki, Stan. Konopka, Stan. Wodziński, Aleks. Krzyszkowski i Stan. Tournell.

**Znaczna kradzież.** Piotr Majcherek, lokaj państwa P. pod l. 4 przy ulicy Ossolińskich, korzystając z nieobecności swych państwa, rozbił kilka szuflad od stołów, z których skradł różne kosztowności wartości kilku tysięcy złr. i 100 złr. pieniędzmi, poczem umknął. U prawej ręki brakują mu dwa palce.

**Pożar mostu kolejowego.** Dnia 26go z. m. patrolujący żandarm posterunku drohobyckiego, spostrzegł przed północą płomienie na moście kolejowym, prowadzącym przez rzeczkę Tyśmienicę. Paliła się część pomostu drewnianego, a także kilka progów pod szynami. Żandarm strącił płonące deski i belki do rzeki, a następnie przy pomocy wezwanych robotników stłumił ogień zupełnie.

**Gwałt publiczny.** W Krzemienicy powiatu rzeszowskiego, szewc wędrowny Michał Świrski ze Złowisk, pow. niskiego, dnia 27. zm. napadnięty został na drodze publicznej przez dwóch włościan, którzy pod pozorem zbadania jego legitymacyj splądrowali mu kieszenie, zrabowali mu kilka guldenów i usiłowali biedaka powiesić na skręconym kawałku szmaty w lesie dworskim. Świrski odzyskawszy w kilka minut przytomność, uwiadomił o tej zbrodni władzę, która wnet wyśledziła sprawców tejże w osobie włościan krzemienieckich Marcina Mazurkiewicza i Grzegorza Dzierżka, którzy przyznali się do winy.

---

**Wystawa archeologiczno-bibliograficzna** Stauropigiańskiego instytutu, otwarta codziennie od godziny 10. rano do 3. po południu. — Wstęp 20 cnt. od osoby z wyjątkiem soboty 40 cnt.

---

## Telegramy „Kurjera Lwowskiego".

**Wiedeń** 4. grudnia. (Z Rady państwa). Deputowany Vosnjak i towarzyszy interpelują prezydenta ministrów w sprawie mieszania się władz politycznych w uchwały reprezentacyj gmin co do zaprowadzania szkół z mieszanym językiem w Niższej Styrji. Poczem przystąpiono do dalszej dyskusji nad § 18 ustawy o spadkach włościańskich.

Dep. Ciani wnosi, aby Tyrol włoski ustawa ta nie obowiązała. Podobne żądanie i inni włoscy deputowani objawili.

Vitezic (Dalmatyńczyk) oświadcza się za § 18 ponieważ jest głęboko przekonany, iż sejm dalmatyński nigdy tego paragrafu nie przyjmie.

Boos Valdek wystąpił gwałtownie przeciw Roglowi za obrazę Kudlicha.

Eichhorn miał bałamutną mowę za ustawą.

Rogl (wieśniak z frakcji Liechtensteina) starał się obniżyć znaczenie r. 1848 w usamowolnieniu włościan. Ponieważ mowca w nieparlamentarnych wyrazach napadał na liberałów, odebrał mu przewodniczący dr. Smolka głos. Poczem przyjęto § 18 a tem samem i całą ustawę.

**Rzym** 4. grudnia. Irredentyści chcą tu urządzić dnia 20. grudnia wielką uroczystość, celem uczczenia pamięci Oberdanka (straconego za zdradę stanu w Tryeście). Crispi nakazał policji przeciw możliwym demonstracjom wystąpić energicznie.

---

**Wiedeń** 5. grudnia. Br. Hirsch złożył w angielskim banku 50 miljonów franków dla żydów rosyjskich. Podobne fundacje nastąpią na rzecz żydów rumuńskich. Dla fundacji w Galicji zostaną wkrótce utworzone komitety miejscowe w Krakowie, Lwowie i Czerniowcach.

W sprawie szwindlu z uwolnieniem popisowych, aresztowano wczoraj znowu czierech wysłużonych wojskowych. Kirchner miał do spółki z nimi wyzyskiwać w zbrodniczy sposób ich stosunki z wojskowymi. Prócz tego prowadzi się śledztwo przeciw wysokim dostojnikom wojskowym mocno skompromitowanym w sprawie Kirchnera.

Wczoraj krążyła w kołach poselskich fałszywa pogloska, że w Serbji wybuchła rewolucja i że królowa Natalja powraca do Belgradu.

W Radzie państwa została nakoniec wczoraj załatwioną ustawa o działach chłopskich. Przy dyskusji nad rezolucją dotyczącą parcelacji latyfundjów zapytuje Kronawetter, czy rezolucja ta dotyczy tzkże wielkich posiadłości. Przy tej sposobności Kronawetter silnie odpowiedział Liechtensteinowi, zarzucając mu, że swych rolniczych robotników kiepsko opłaca.

Przy końcu posiedzenia interpeluje Pernerstorfer z powodu przedwczorajszego rozwiązania zgromadzenia „Gewerbebundu", przyczem jeden policjant postępował sobie brutalnie. Pernerstorfer domaga się od Taaffego wydania instrukcji, że policjanci na zgromadzeniach powinni postępować legalnie, a dalej, by komisarz policyjny Kalinowicz został ukarany.

W komisji budżetowej oświadczył minister sprawiedliwości, że wkrótce przedłożoną będzie nowa ustawa karna. Menger i Bareuther domagają się zniesienia postępowania objektywnego. Dziś dalszy ciąg debaty.

Giełda wieczorna: kredyty 303·60.

**Belgrad** 5. grudnia. Wiadomości berlińskie o wybuchu zaburzeń w Serbji są zmyślone, gdyż król kazał surowo przestrzegać wolności wyborów.

**Budapeszt** 5. grudnia. Minister honwedów Fajervary przyrzekł w komisji wojskowej, że przy egzaminach oficerskich jednorocznych ochotników obok języka wojskowego uwzględnionym też będzie madjarski język państwowy.

**Berlin** 5. grudnia. W parlamencie oświadczył minister wojny na interpelację Richtera, że faktycznie zamierzonem jest znaczne pomnożenie artylerji.

**Paryż** 5. grudnia. *France* omawia najnowszą niemiecko-austrjacką wojnę gazeciarską i radzi Austrji pogodzić się z Rosją.

Prefekt departamentu Gard zasuspendował posła Numę Gillyego z godności mera w Nimes.

**Londyn** 5. grudnia. Do *Daily Telegraph* donoszą z Petersburga: Władze rosyjskie organizują plany obronne w oczekiwaniu wybuchu kroków wojennych na Wschodzie i na Zachodzie. Rada państwa zatwierdziła przedłożony przez Gurkę plan oprowiantowania Warszawy. Według tego planu w razie wojny z pomiędzy 406.000 mieszkańców Warszawy ma być wydalonych 350 000.

**Petersburg** 5. grudnia. Minister marynarki Szestakow umarł wczoraj w Sebastopolu.

---

## Teatr literatura i sztuka.

*(ms)* **Opera.** Artyści nowo angażowanej opery sezonowej wykonali wczoraj „Carmen" Bizeta. Partję tytułową spiewała panna Mira Heller, którą witamy serdecznie już nie jako debiutantkę, ale stale angażowaną artystkę tutejszej sceny. Od ostatniego występu głos panny Heller zaokrąglił się i nabrał siły, zresztą o kreacji tej już swego czasu kilkakrotnie pisaliśmy. Obowiązek nakazuje nam zwrócić uwagę panny Heller na okoliczność, by z większą uwagą patrzyła na kapelmistrza, a uniknie wypadania z taktu, co wczoraj niestety miało miejsce. W całości, zadowoliła wczorajsza Carmen słuchaczy w zupełności. Micaelę spiewała po raz pierwszy pani Skalska, a spiewała wcale dobrze. Szczególnie podobała się druga część romanzy w akcie trzecim. Mniejsze partje kobiece spoczywały w rękach pań Kasprowiczowej i Radwan. Pani Radwan zmuszeni jesteśmy przypomnieć, że opera nie jest operetką, a to co uchodzi w operetce, razi stanowczo w operze. Mamy na myśli niestosowne silenie się, by przygłuszyć resztę spiewających.

larnością swoją, podjął się był misji wciągnięcia Rusinów do swego komitetu. Oczywiście, zależało mu bardzo na Rusinach, którzy reprezentują tutejsze towarzystwa ruskie, i którzy jako tacy są wszędzie uważani. P. Hormuzaki licząc pewnie na to, że niektórzy podczas wyborów do gminy miejskiej łączyli się z rumuńsko-urzędniczym komitetem, a tem samem zerwali byli bez przyczyny a komitetem polskim i niemiecko-liberalnym, pójdą i teraz ręka w rękę z Rumunami i zamanifestują się wobec świata, że wszystkie narzekania prawosławnych Rusinow na rumunizację, są tylko wynikiem jakichś intryg.

Rusini jednak odmówili uczestniczenia w obchodzie a nadto, odzywały się głosy, aby dla nadania wagi swojej demonstracji wydać obszerniejszą broszurę, gdzieby wykazano krzywdy narodu ruskiego w cerkwi, szkole i życiu publicznem. Stanęło na tem, aby tylko krótko a węzłowato dać odprawę Rumunom.

Rumuni jednak nie odstraszyli się tem, ani p. Hormuzaki nie wystąpił z komitetu (jak zapowiadał), lecz owszem poczęto zbierać mnogie podpisy na adres dla metropolity.

Nadto wciągnięto do komitetu dwóch ludzi, którzy mieli reprezentować Ruś bukowińską: prof. realnej szkoły Kyryłowicza, który w konskrypcji zapisał „Umgangssprache — Deutsch“, i zasłużonego poetę i literata ruskiego Izydora Worobkiewicza, który ułożył nawet kantatę na cześć metropolity.

Mała tylko garstka ruskiego duchowieństwa prawosł. odciągnęła się od parady. Towarzystwo tut. akademików „Bukowyna“ nosiło się z zamiarem gratulowania metropolicie, jednak w stanowczej chwili namyślało się inaczej i nie brało prawie żadnego udziału. Rocznica przypadała w niedzielę, jednak komitet jubileuszowy przeniósł ją na poniedziałek, licząc na dzień targowy, w którym zjeżdża się do miasta dużo chłopów. Prawosławne duchowieństwo rozeszło się po placach i stamtąd prowadziło hurmami wieśniaków do rezydencji.

W cerkwi było dużo panotców, urzędników i wieśniaków, jednak nawet tutejsza bukowińska szlachta nie wzięła należytego udziału, chociaż szlachta jest nawet dość fanatyczną w swoim rumunizmie.

Z katedry udała się cała kalwakada panotców fiakrami i wieśniaków, którzy biegli za nimi pieszo jako owieczki za pasterzami, do rezydencji, dokąd zajechała już mniejsza garstka inteligencji świeckiej. W pałacu metropolitalnym zjawił się był i prezydent kraju baron Pino, składając gratulację metropolicie. Odspiewano tam kantatę wspomnianą, wzniesiono okrzyki „sa traeasca“, potem znów „mnohaja lita“ i „multiani“, posypały się obustronne oracje. Baron Wiktor Styrcea przemawiał po rumuńsku, wręczając metropolicie adres, a panotec dr. Zurkan po rusku. Metropolita odpowiedział też po rumuńsku i po rusku, mówiąc o „zgodzie i spokoju“ narodów i prosząc Boga, aby i nadal „taka zgoda“ panowała. Udzieliwszy wiernym arcypasterskiego błogosławieństwa, wśród okrzyków „sa traeasca“ opuścił salę i uroczystość się skończyła. *Sroka.*

# KRONIKA.

**Nieustającą wystawę obuwia** z Mödlingu urządziliśmy w oknie ekspedycji *Kurjera* ul. Akademicka l. 3. Na razie znajduje się tam okaz bucików chłopięcych. Cholewki są z *tektury papierowej*, naklejone skórką czarną, aby wyglądały jak juchtowe. Podeszwę stanowi właściwie *trzaska drzewna*, pokryta cienką błonką skóry *niedopodeszwowej*, a więc po upływie trzechtygodniowego użycia zupełnie przedziurawionej. Obok dziury jednak i owej trzaski błyszczą elegancko śrubki mosiężne dla blagi i dla chwytania ludzi pozorami. Tym sposobem *cudzoziemskie oszusty* zarabiają krocie z publiczności galicyjskiej, niszcząc zarazem rzetelną pracę rzemieślnika naszego.

**Nasze stosunki rzemieślnicze**. Wczoraj przedpołudniem zapełniło nasz lokal redakcyjny dwudziestu kilku ludzi. Byli to czeladnicy szewscy pozbawieni zarobku od dłuższego już czasu. Ludzie ci młodzi, zdrowi i w zawodzie swoim uzdolnieni, niektórzy obarczeni rodzinami, przymierają formalnie z głodu, nie mogąc nigdzie dla siebie znaleść zatrudnienia, gdyż majstrowie nasi wobec konkurencji rozmaitych Mödlingów, musieli liczbę pracowników uszczuplić do możliwych granic.

Nędzarzy tych przygnębionych na duszy i ciele odesłaliśmy do władz administracyjnych, będąc przekonani, że naczelnicy ich zechcą się ich smutnym losem zająć i dadzą im źródło zarobku, wyczerpywane z jednej strony przez kapitalistów niemieckich, z drugiej zaś przez domy karne. Ciężką tę dolę rzemieślników naszych kładziemy na serce tym, którzy mają środki do zapobieżenia smutnym następstwom, jakie za sobą pociąga głód i rozpacz.

**Na fundusz stypendyjny** im. śp. Henryka Janki złożyli dalej: Tadeusz Langie 20 zł., Feliks Blatkiewicz 5 zł., Ludwik Ramult 10 zł., ks. Adam Okmiński 5 zł., ks. Frydel 1 zł., Zdzisław Younga 1 zł. 80 ct., Franciszek Zima 50 zł., Helena Balowa 50 zł., Józef Gizowski 20 zł., Zygmunt Zucker 10 zł., Tyniecki 5 zł., Rodzina Szydłowskich 50 zł., Kazimierz Pasicki 2 zł., Władysław ks. Sapieha 10 zł., N. N. 50 zł., razem 289 zł. 80 ct., poprzednio wykazano 1051 zł. Ogólna suma 1340 zł. 80 ct.

**Tow. politechniczne.** Zgromadzenie tygodniowe Towarzystwa politechnicznego odbędzie się dzisiaj (5. grudnia) o g. 6. wieczorem w sali IV.a (na dole) szkoły realnej. Na porządku dziennym: Wykład p. J. Frankego o nowych rodzajach indykatorów (z demonstracjami.) Luźne komunikacje.

**Z „Sokoła“.** W rocznicę wprowadzenia się do nowej sali odbędzie się w piątek 7. bm. po ćwiczeniach wieczornica w lokalnościach Towarzystwa na I. piętrze. Członkowie chcący wziąć udział w wspólnej wieczerzy zechcą się zapisać na listę złożoną w kancelarji Towarzystwa najdalej do czwartku wieczorem. Wstęp na wieczornicę tylko dla członków.

**Mityng pod kolumną błog. Jana z Dukli.** Zarząd Stowarzyszenia mieszczan lwowskich zawiadamia swoich członków, że 7go bm. odbędzie się o godzinie 8. rano, w kościele OO. Bernardynów doroczne nabożeństwo żałobne za duszę zmarłych członków, nazajutrz zaś, 8go bm. odbędzie się o godzinie 9. rano w tym samym kościele nabożeństwo dziękczynne, po którem mają się *„członkowie Stowarzyszenia i ich rodziny zatrzymać przy figurze błogosławionego Jana z Dukli, celem wspólnego porozumienia się“*.

**Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się d. 6. bm. o zwykłej godzinie. Na porządku dziennym między innemi: wnioski w sprawie przeprowadzenia nowego wyboru Rady miejskiej, — referat o wniosku radnego Ciesielskiego względem wyboru 8 mężów zaufania dla zwołania pierwszego zgromadzenia wyborców celem wyboru nowej Rady miejskiej. Sprawa przyjęcia przez gminę legatu śp. Leopolda Wejgla 4000 i 6000 zł. Sprawa urządzenia nowych paralelek w szkołach ludowych. Polepszenie oświetlenia ulic i placów. Załatwienie petycji urzędników Izby obrachunkowej miejskiej o polepszenie dotacyj. Systemizowanie pasady nauczycielek robót ręcznych w szkołach żeńskich św. Anny, Elżbiety i Czackiego. Reorganizacja szkoły na Zofijówce, tudzież utworzenie filij szkół żeńskich im. św. Anny i Czackiego. Oferta rzeźbiarza Tadeusza Barącza w sprawie pomnika dla króla Jana III. Utworzenie 8. klasy w szkole Elżbiety. Sprzedaż gruntu na Zofijówce pod budowę bursy Towarzystwa pomocy naukowej. Nadanie stypendjów z fundacji Kiselki.

**Notatki policyjne.** Wczoraj w południe w koszarach na ul. Zborowskich, przytrzymano włóczęgę Józefa Chmiela, gdy zakradł się do stajni i wynosi ztamtąd dwa płaszcze wojskowe.—Z niezamkniętego mieszkania strażnika miejskiego, Filipa Nartowskiego, przy ul. Zamarstynowskiej ukradziono płaszcz damski czarnosukienny, koc biały i szal bawełniany w łącznej wartości 35 zł.

**Władze wojskowe** upraszamy o pouczenie żołnierzy wszelkich broni i stopni, że chodniki są przeznaczone dla wygody ogólnej, a nie wyłącznie dla wojskowych. Codziennie widzieć można przy ul. Gródeckiej i Kurkowej snujące się oddziały służbowe i pozasłużbowe obrońców ojczyzny, którzy bez względu na przechodniów, zajmują całą szerokość chodników, zmuszając kobiety, starców i dzieci do topienia się w błocie ulicznem. Czasby było, aby w tak zwanem „Dienstreglement“ wyłożono, że żołnierz jest sługą kraju, a nie panem tegoż.

**W Budapeszcie** 3. bm. ukonstytuował się *związek małych przemysłowców* dla dostaw wojskowych.

† **W Brodach** zmarł 29go z. m. Bronisław Garwoliński, urzędnik rady powiatowej, członek ochotniczej straży ogniowej i żołnierz wojsk polskich z roku 1863.

**Dr. Andrzej Cinciała,** notarjusz i przewodniczący czytelni ludowej w Cieszynie, przeznaczył czysty dochód ze sprzedaży wydanego przez siebie dzieła p. t. „Podręcznik prawniczy“, na cele czytelni ludowej i Domu narodowego w Cieszynie. „Podręcznik prawniczy“, popularnie i starannie napisany, zawiera mnóstwo przykładów próśb, podań i skarg w sprawach niespornych, spornych i karnych, następnie formularze świadectw, rekursów, kwitów, pełnomocnictw, kontraktów itp., jednem słowem, jest to poradnik prawniczy w domu, który szczególniej dla osób mieszkających po wsiach, zdala od miast, może być wielce przydatnym. Ponieważ „Podręcznik prawniczy“ nie jest jeszcze w Galicji w tej mierze rozpowszechnionym, na jaką ze względu na praktyczną i pouczającą treść zasługuje, przeto polecamy go usilnie każdemu, który z niego użytkować może, a w szczególności duchowieństwu, nauczycielom ludowym, gminom wiejskim, przełożonym obszarów dworskich itp. Cena jest bardzo przystępną, gdyż spory tom oprawny, zawierający blisko 20 arkuszy druku, kosztuje tylko 2 gld. 50 cnt., z opłatną przesyłką pocztową 2 gld. 70 cnt.

**Samobójstwo.** Komisarz policji w Lincu dr. Franciszek Józef Rupp 39 lat mający, ojciec dwojga dzieci, zastrzelił się onegdaj jadąc w powozie. Dr. Rupp był przed kilku laty na ekspozyturze policyjnej na dworcu w Salzburgu i jemu się to wydarzyło, że wypuścił z rąk swoich Zalewskiego, który przebrany za kobietę uciekał z zdefraudowaną kwotą.

**Morderstwo i samobójstwo.** Z Pragi donoszą o następującym tragicznym wypadku: Kupiec tutejszy Ignacy Waldstein, handlujący zbożem, poniósłszy znaczne straty — udusił swoją żonę, sobie zaś życie odebrał przez otworzenie żył u rąk i zażycie trucizny. Waldstein zostawił 35.000 długów.

**Wypadek artystki.** Znana artystka-skrzypek p. Teresina Tua o mały włos nie padła ofiarą własnej nieostrożności. Wyjeżdżając z Dynaburga do Smoleńska, artystka zajęła miejsce przy drzwiach i w drodze oparła się o nie. Drzwi były źle zamknięte, otworzyły się i p. Tua wypadła z wagonu. Na szczęście wsparła się rękoma o stopień, a pasażerowie za suknię wciągnęli ją do wagonu.

**Dzika fantazja**. Wyrobnica Tekla Uchlak przypatrując się wczoraj wystawie magazynu lamp Ditmara przy pl. Marjackim, bez żadnego powodu nagle pięścią wybiła taflę wartości 80 zł. Przytrzymana tłumaczyła się, że nie uczyniła tego dla jakiejś zawiści lub żalu, ale poprostu dla tego, że miewa „taki już dobry humor i swoje fantazje! Dla poskromienia tych niebezpiecznych instynktów osadzono ją w kozie.

**W starym piecu djabeł pali,** zastosowaćby można do niejakiej Pauliny O, która po 20 letniem pożyciu małżeńskiem, zbiegła wczoraj od męża, nieomieszkawszy oczywiście w poprzód ogołocić mu mieszkanie z cennych przedmiotów i gotówki 100 zł. Niezrównoważna kobieta licząca lat 40, była żoną właściciela realności na Zamarstynowie, a obowiązki swe zdeptała dla — gacha. Rozpisano za nią listy gończe.

**Adelina Patti** wystąpiła w Paryżu 28. zm. w operze Gounoda „Romeo i Julja“. Gounod sam dyrygował orkiestrą, Romea spiewał Reszke. Publiczność przyjęła znakomitą spiewaczkę hucznymi oklaskami, zapał jednak w ciągu przedstawienia ostygł i przedmiotem owacji stał się Reszke. Krytyka miejscowa wyraża się o Patti z wielką rezerwą, pozwalając domyślać się pomiędzy wierszami, iż Patti głos straciła i zostały tylko z wielkiej przeszłości wspomnienia.

**Groźne niebezpieczeństwo dla schyzmy carskiej.** Misjonarze angielscy rozgościli się na dobre w Wilnie i prowadzą czynnie swą propagandę pośród ludności miejscowej. Synod prawosławny w Petersburgu miał otrzymać dokładne informacje o działalności misjonarzy którzy rozdają pieniądze, opiekują się chorymi, rozdarowują książki pięknie oprawne i wszelkiemi sposobami starają się pociągnąć ku sobie ludność miejscową. Wobec tego jak donosi *Now Wrem.* administracji miejscowej posłano nakaz, żeby przeprowadziła energiczne śledztwo i wydaliła misjonarzy angielskich z granic Rosji.

**Szekspir w Bukareszcie** nie doznał uznania. Niedawno przedstawiono tam „Króla Lira“ a recenzent pierwszorzędnego pisma podpisujący się „Claymoor“ taki wyrok wydał: „Wczoraj przedstawiono „Lira“. Sukces mały. Sztuka jest przestarzała. Publiczność zamiast interesować się losem *ryczącego króla*, zasnęła najspokojniej i pewnie po raz drugi nie przyjdzie do teatru“.

**W Nimes** we Francji toczy się obecnie sprawa, przypominająca głośną sprawę Scheurer-Castelnau. Niejakiś Hoyos zaasekurował się na życie pod nazwiskiem krewnego swego na 100.000 franków i oskarżony jest o zamordowanie jednego ze swoich urzędników p. Baron, którego podał na swego krewnego, aby módz odebrać sumę asekuracyjną. Hoyos zaaresztowany został wraz z swoją kochanką, panią Figue, zwłoki Barona wyjęto z grobu, ale Hoyos wypiera się zbrodni. Jest on także oskarżony o zamordowanie drugiej żony swojej. Przed kilku laty zaasekurował ją na 50.000 franków i w niejaki czas później znaleziono nieszczęśliwą kobietę nieżywą w stajni, stratowaną na śmierć przez rozszalałe

C. k. uprzywil. galic. akcyjny

# BANK HIPOTECZNY

**kupuje i sprzedaje**

**wszystkie papiery wartościowe i monety po kursie dziennym.**

Zlecenia z prowincji wykonuje się bez prowizji odwrotną pocztą. 763

## Choroby ust i zębów

jako to: **ruszanie się zębów, ból zębów, zapalenia, wrzody, krwawiące się dziąsła, nieprzyjemny zapach z ust najpewniej usuwa i leczy prawdziwa c. k. dentysty nadworaego**

**Dra POPPA Woda anaterynowa do ust**

która równocześnie użyta z

**Dr. POPPA Proszkami do zębów** albo **Pastą do zębów**

utrzymuje ciągle zdrowe i piękne zęby.

**Dra POPPA Plomba do zębów**

do wypełniania samemu sobie dziurawych zębów.

**Cena: Anaterynowa woda do ust** 50 ct., 1 złr. i 1·40 złr. **Anaterynowa pasta do zębów** w puszkach po 1 złr. 22 cnt. **Aromatyczna pasta do zębów** po 35 ct. **Proszek do zębów** w pudełkach 63 ct: **Plomba do zębow** w etui złr. 1.

**Naśladowania anaterynowej wody do ust dr. Poppa, które wprawdzie znajdują się w handlu, są według dokonanej analizy preparaty po większej części skombinowane z kwasów, które zęby wcześnie niszczą.**

**Główny skład: Wiedeń, Bognergasse 2.** Otrzymać można we wszystkich aptekach, droguerjach i perfumerjach we Lwowie, i Galicji, trzeba jednak zawsze wyraźnie żądać tylko prawdziwych preparatów dr. Poppa.

## Księgarnia, skład i wypożyczalnia nut muzycznych

oraz **expedycja pism perjodycznych**

## S. A. KRZYŻANOWSKIEGO w Krakowie

otrzymała na główny skład:

**O języku rosyjskim w nabożeństwie katolickiem**

I. Rozprawa X. Martinowa T. J. II. Listy X. Gagarina T. J. do księcia A. Wołkońskiego. III. Nowy plan zniszczenia kościoła katolickiego w Rosji, przełożył z francuskiego i napisał trzy uwagi X. Dr. Smoczyński kanonik hon. i proboszcz w Tenczynku. Cena zł. 2.

**W Listopadzie r. b. wyszło moim nakładem:**

# WOJSKO POLSKIE.

**Edycja popularna.**

Cena za egzemplarz kartonowy **1 złr.** — Cena za egzemplarz na bardzo pięknym papierze w osobnej tece **3 złr.** — Cena za egzemplarz odręcznie kolorowany z teką **6 złr.** Książka ta zawierać będzie 10 tablic z pięknie wykonanemi drzeworytami podług wzorów artysty p. **Władysława Mottego**, którego rysunki, jak wiadomo doznały we Francji wielkiego rozgłosu. Powyższe ryciny podają kilkadziesiąt postaci wojskowych rozmaitej broni. Dodany jest także tekst objaśniający, który zawiera: **Krótki pogląd** na wojsko polskie od najdawniejszych czasów aż do 1815 r. — **Wybuch powstania** 29. listopada 1831 r. — **Treściwy rys** działań wojskowych w 1831 r. z szczegółowym opisem bitew pod Stoczkiem, Dobrem, W. Dębem, Wawrem, Iganiami i Ostrołęką. — **Piękne przykłady** poświęcenia i męstwa żołnierzy polskich. — **Pieśni i wiersze**, odnoszące się do powstania 1831 roku. — **O mundurach** wojska polskiego z 1831 r.

W wydawnictwie tem nie tylko kompozycja rysunków jest artystycznie wykonaną, ale i odbicie bardzo staranne z płyt, rytowanych przez rodaka pana **Napierskiego** w Paryżu. Będzie to bardzo piękny, stosowny a **nie drogi** podarek na gwiazdkę. Proszę o wczesne zamóweinia. Należytość można przesyłać przekazem pocztowym lub w listach rekomendowanych (co wypadnie taniej) pod adresem:

## K. Kozłowski, Poznań,

ulica Długa 8.

## Kakao w proszku (entölt)

wyborny w smaku a połowę tańszy jak holenderski w puszkach

$^1/_4$ kilogr. i $^1/_8$ kilogr.

Cena 75 ct. i 40 ct.

poleca **parowa fabryka czekolady i cukrów deserowych**

## Henryka Tretera

*Lwów, ulica Kopernika l. 3.*

Pół kilo najwyborniejszych cukrów mięszanych w kilkudziesięciu gatunkach 1 złr. 20 ct.

Pół kilo karmelków mięszanych 75 centów.

Zamówienia z prowincji wysełą się odwrotną pocztą za zaliczką.

### Ogłoszenie.

Celem obsadzenia posady położnej miejskiej rozpisuje Magistrat m. Bełza konkurs z terminem do 20. grudnia r. b. Do posady tej, która obecnie na rok jeden prowizorycznie nadaną będzie, przywiązaną jest roczna z kasy miejskiej płatna renumeracja 80 złr. aw.

Chcące się o takowe ubiegać zechcą swe podania zaopatrzone dyplomem na złożony egzamin nauki położniczej, świadectwem dotychczasowej praktyki, tudzież dowodem nieprzekroczonego 40 lat wieku, wnieść do tutejszego magistratu w terminie powyższym.

Bełz dnia 29. listopada 1888.

*A. Miłkowski*, burmistrz.

## SKŁAD KAWY ARTURA KOŚCICKIEGO

pod godłem 19

WE LWOWIE — Chorążczyzna 22.

we Lwowie, Chorążczyzna l. 22 otrzymał wprost od producentów z Ameryki południowej **świeży transport najlepszej KAWY** i sprzedaje takową **po cenie hurtownej we Lwowie:**

1 kilogram złr. 1·80.

**na prowincji:**

$4^3/_4$ kl. złr. 9·15 franco.

Odbiorcom nad 50 klgr. opust.

**Niemam wcale tych gatunków kawy, które drudzy pod nazwą mojego godła ogłaszają.**

## Pierścionki zaręczynowe, obrączki ślubne,

oraz wszelkie biżuterje ze złota i srebra poleca po najprzystępniejszych cenach

**Jan Jarzyna**

jubiler i złotnik w hotelu Europejskim.

## Najprzedniejsze perfumy

flakonik po 40, 75 ct., 1 zł., 150 i 2

## Wody kolońskie

po 15, 20, 40, 50, 80 ct., 1 zł. i 1.50.

Nabyć można w sklepach

## IHNATOWICZA

**we Lwowie, w Krakowie i Czerniowcach.**

APTÉKA

## Zygmunta RUCKERA we Lwowie

poleca znakomite środki celem utrzymywania jamy ustnej w absolutnej czystości, usunięcia z niej nieprzyjemnej woni i smaku i ochronienia zębów przed próchnieniem i psuciem jako to:

*„Wodę salicylową* lub *anaterynową“* w buteleczkach po 40 centów.

*Proszek do zębów salicylowy* lub *miętowy* w szkatułkach po 25 i 35 ct.

**Podania o posady, ogłoszenia sprzedaży, poszuiwania spólników** i wszelkie inne ogłoszenia dla wszystkich austrjackich i zagranicznych gazet i pism fachowych przyjmuje i ekspedjuje **najtaniej, szybko i w formie najodpowiedniejszej celowi po cenach oryginalnych.**

Ekspedycja anonsów **Rudolfa Mossego** w Wiedniu I. Seilerstätte 2.

# Drobne ogłoszenia.

## Doniesienia rozmaite

**po 1½ centa od wyrazu.**

**Złr. 50.000 wa.**

**do wygrania już 15. grudnia**

**Promesą**

na 3% los kredytowy ziemski **tylko za 1 złr. i 50 ct. stempel**

W KANTORZE WYMIANY

**KITZ i STOFF**

**LWÓW**, plac Halicki 1.

Zlecenia z prowincji wykonujemy bezzwłocznie nie doliczając prowizji.

**Kasy ogniotrwałe z amerykańskimi zamkami najtaniej u Simona Degena l. 17. ul. Jagiellońska.**

Magazyn obuwia Jana Wodzińskiego Lwów Nr. 4. Halicka poszukuje zdolnego prowizora do swej pracowni. 1215

**Skład i pracownia futer Michała Beckera przyjmuje wszelkie roboty w zakres kuśnierstwa wchodzące Lwów Kopernika 8.** 1235

Ceraty, dywany, chodniki, kocyki na łóżka i wszelkie obicia powozowe poleca najtaniej St. Wyszyńska Lwów Ormiańska 26. 1241

Na liczne zapytania i porady uwiadamiam, że maszyny przez p. Romualda Królikowskiego odemnie wzięte odeszły do Encesdorfu pod Wiedeń, odpada przeto możność poszukiwania pretensji mojej z tytułu tego na zarządzie w Kłodnie. Równocześnie uwiadamiam, że weksel na złr. 300 akceptowane przez p. Romualda Królikowskiego jestem gotów ze znaczną stratą sprzedać. Leon Orlewicz Lwów ul. Sapiehy l. 31. 1243

Najświeższe nowości!!!

## Wypożyczalnia książek Stanisława Köhlera

**Lwów, ulica Batorego l. 28.**

Abonament (3 tomy naraz) 40 cent. miesięcznie. Kaucja złr. 1.

Na prowincję (10 tomów naraz) abonament złr. 1 miesięcznie.

*Najnowszy katalog właśnie opuścił prasę.*

**Zapisywać się można codziennie.**

*Tamże jest także wypożyczalnia nut inajnowszych po 40 ct. miesięcznie.*

Dziewczynę do kuchni i prania poszukuje Pomiankowska Łyczaków 19a, parter. Męzki sługa w domu. 1247

Notarjusz w Wiśniowczyku poszukuje pisarza z dobrem pismem; świadectwa pożądane. 1250

Pracownia sukien damskich i nauki kroju, poszukuje panien do krawieczczyzny ul. Ossolińskich Nr. 4. H. Mejor. 1248

Jutro we **czwartek** w **pokoju** do **śniadań J. Danilewicza** ulica Krakowska 6. zaprasza się na *flaczki warszawskie z kiszką.*

Rządca dóbr wszechstronnie wykształcony z najchlubniejszemi poleceniami poszukuje odpowiedniej posady. Łaskawe wezwania pod D. restante Chorostków 1251

**Bilety wizytowe. Za nadesłaniem 70 ct. w markach listowych franko 100 biletów wizytowych drukowanyoh na pięknym białym grubym kartonie, za nadesłaniem zaś zł. 1·50 również franko 100 biletów pięknie litografowanych wysyła znany handel papieru Stanisława Köhlera we Lwowie ulica Batorego 28.** 1252

Mops maści szarej z czarnym pyskiem zginął w poniedziałek o pół do ósmej wieczór na placu Halickim; łaskawy znalazca dostanie 1 zł. raczy się zgłosić pod l. 2. plac Chorążczyzna. 1253

**ANTONI SCHÖN udziela naukę tańców dla obojga płci, bliższe szczegóły podają anonsy ulica Wałowa l: 20.** 1256

**Pianino lub fortepian** w dobrym stanie, najnowszej konstrukcji poszukuje się do nabycia. Oferty z podaniem ceny pod N. B. administracja „Kurjera Lwowskiego“. 1257

## Mieszkania i sklepy

**po 1 cencie od wyrazu.**

**Pokój z meblami** i z wiktem na żądanie zaraz. Długosza 7. II. p. 1246

3 pokoje, przedpokoj, nyża etc. Garncarska 10. od 1. stycznia. 1240

**3 pomieszkania** o 2 pokojach frontowych, bez kuchni, na II. piętrze w realności Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń przy ulicy Trzeciego Maja l. 16. zaraz do wynajęcia.

Dworek z dużym ogrodem zaraz do wynajęcia ulica Kochanowskiego l. 86. 1216

W hotelu Kuhna są 2 pokoje kawalerskie tanio do wynajęcia. 1227

Ulica Kopernika obok św. Łazarza Nr. 29¼ l. piątro trzy pokoje z kuchnią zaraz do wynajęcia. 1233

Dwa pokoje z przedpokojem do najęcia Kurkowa 9. 1245

Kawalerski pokój miesięcznie 8 zł. ul. Zamojskiego Nr. 1. 1254

Większe i mniejsze pomieszkania ul. Kochanowskiego l. 26. 1255

**Uczeń** z wyższego gimn. poszukuje lekcji z niższych klas gimn. lub normalnych. Bliższa wiadomość przy ul. Łyczakowskiej l. 22. Nr. drzwi 26.

## Koncesjonowany murarz

poszukuje u pp. inżynierów i budowniczych zatrudnienia. — Wiadomość w centralnem biurze ogłoszeń, ulica Kopernika l. 11.

Nowy tenor p. Santinelli był wczoraj od początku widocznie niedysponowany, a przytem zbyt często wypadał z tonu. Pan Santinelli miał chwile bardzo szczęśliwe i grał nie źle, w całości nie zdołał sobie jednak pozyskać publiczności. O p. Wierzbickim, który spiewał torreadora, mimo najszczerszych chęci nie możemy wypowiedzieć dodatniego sądu. W ogólności był wczoraj znacznie lepszym jak w sobotę w „Afrykance“, mimo to nie zadowolił słuchaczy. Pierwszą rzeczą u spiewaka jest głos, gdzie tego nie ma, tam wszystko przepadło.

Bardzo dobrze wypadł piękny kwintet w akcie trzecim. Całość wczorajszej opery była względnie dobrą.

* **Debiuty operowe.** Panna Hermina Patkiewicz uczenica dyr. Marka będzie na scenie lwowskiej debiutować dnia 17. bm. jako Małgorzata w „Fauście“.

P. Filip Schlafenberg, tenor liryczny, brat starszy zeszłorocznego tenorzysty debiutować będzie 22. b. m. w „Marcie“ Flottowa.

**Treść „Światełka“** z 1. bm. jest następująca: Redakcja *Światełka*, Gniazdo Habsburgów. Między dzikimi, Fr. Marzec, Kwiatki. Sz. Zahajkiewicz, Przygody Bartka, S., Puma, A. Lityński, Czy wiesz ty? Powiastki: J. Czerlińska, Niewolnik. Z. Polesianka, Nic i coś. Marja Z., Złote myśli. Rozmaitości itd.

**Album małżeńskie.** Widzieliśmy w tych dniach we Lwowie t. z. „Album małżeńskie“. Jestto piękna księga, wspaniale oprawna; zdobią ją zaś na czele dwa wizerunki młodej pary, oraz rodziców nowożeńców. Potem następują portrety rodziny dalszej, oraz kapelana, co ślub dawał. W końcu figurują podpisy i wiersze od przyjaciół i gości ślubnych, wreszcie protokół uczty ślubnej podpisany przez obecnych. Jako pamiątka i źródło archiwalne, album takie jest niezłym sobie pomysłem.

**A. Daudet** napisał nowy dramat pt. „La butte de la vie“. Jestto utwór specjalnie dla sceny przeznaczony, podczas gdy dotąd Daudet zwykle tylko przerabiał swoje powieści na utwory sceniczne. Nowy dramat będzie wkrótce przedstawiony w teatrze Gymnase.

**Armee-Album.** „Zur Erinnerung an das 40 jährige Regierungs Jubiläum Seiner Majestät des Kaisers Franz Josef I, herausgegeben von Prinz E. von Thurn und Taxis unter der Redaktion von G. A. Ritter von Treuenfest. Wien“. Pod tym tytułem rozpoczęło wychodzić na uczczenie jubileuszu cesarskiego album wojskowe, które zawiera będzie około 500 portretów wodzów armji austrjackiej, tudzież rozmaitych grup i typów wojskowych. Do każdego portretu dołączoną będzie dotycząca biografia, całość zaś ma być objętą w 40. zeszytach. Pierwszy zeszyt in folio wydany, mieści w sobie portret cesarza i cesarzewicza, drugi portrety i biografie marszałków polnych.

## Gospodarstwo, przemysł i handel.

**Kompas cłowy.** Dla nadania interesentom możności zapoznania się dokładnego z taryfami cłowemi, istniejącemi w różnych państwach, a tem samem dla ułatwienia nawiązania stosunków handlowych z targami zagranicznymi, zarządziło ck. ministerstwo handlu wydanie zbioru taryf cłowych pod tytułem „Kompas cłowy“ (Zollcompass.)

„Kompas cłowy“ wyjdzie nakładem ck. austrjackiego muzeum handlowego w Wiedniu i zawierać będzie taryfy jeneralne konwencjonalne, względnie dyferencjonalne, na razie wszystkich europejskich obszarów cłowych, dalej krajów afrykańskich i azjatyckich położonych nad morzem śródziemnym i Stanów zjednoczonych Ameryki północnej.

Uzupełnienie tego zestawienia z powodu zmian nastąpić mogących w wydanych taryfach, odbywać się będzie w ten sposób, że aż do wydania nowego rocznika uzupełnienia te ogłaszane będą w tygodniku „Handels-Museum“, ogólnie rozpowszechnionym między eksporterami. Aby zepewnić powodzenie dla tego wydawnictwa a zarazem, aby ile możności zniżyć cenę dzieła, które subskrybentom po cenie własnych kosztów oddane zostanie, wzywa Izba handlowa i przemysłowa wszystkich pp. interesentów, by zamówienia swoje na pierwszy rocznik „kompasu cłowego“, który prawdopodobnie już w lutym 1889 wyjdzie, jak najliczniej najdalej do 10. grudnia 1888, do Izby handlowej i przemysłowej zgłosić zechcieli.

**Wysyłki do Turcji.** Wedle sprawozdania rocznego ck. jeneralnego konzulatu w Salonice za r. 1887, otrzymały tureckie urzędy cłowe surowy nakaz nie przepuszczać żadnych towarów z etykietami, któreby ze względów politycznych lub socjalnych uważane być mogły za gorszące lub nieprzyzwoite. Nakazem tym dotknięte zostaną w pierwszym rzędzie papierki cygaretowe, zapałki, karty do gry i inne podobne towary. Dla tych towarów, przystępnych dla szerszej ludności, jest cenzura daleko ostrzejszą, niż dla towarów większej objętości.

Portrety obcych panujących, każda figura w stroju tureckim, albo też tylko alegorja, którejby przypisane być mogło znaczenie polityczne lub socjalne, wystarcza aby zabronić importu towaru, o czem lwowska Izba handlowo-przemysłowa interesowanych dla należytego zastosowania się i uniknięcia ewentualnych strat niniejszem zawiadamia.

## Nadesłane.


**LOSY SERBSKIE**

**10cio-frankowe**

**Ciągnienie 2go Stycznia 1889.**

**Główna wygrana 100.000 fr.**

**sprzedają najtaniej**

***Sokal i Lilien***

dom bankowy i kantor wymiany.

☛ Zlecenia z prowincji wykonujemy bezzwłocznie **nie** doliczając prowizji, a **na żądanie za zaliczką.**

**Dr. DUBANOWICZ**

**hydropata**

były lekarz szpitalu „Charitè“ leczy metodą jedynie racjonalną **cierpienia weneryczne.**

Ordynacja domowa rano od godz. **8 — 10.** popołudniu od **2 — 5.** wieczorem od **7 — 8.**

***Lwów, ulica Ormiańska Nr. 33.***

**Specjalista chorób dziecięcych**

**Dr. ANTONI WACHTEL**

b. asystent uniwersytetu Jagiellońskiego i pierwszy sekundarjusz kliniki i szpitala dla dzieci w Krakowie mieszka na **ulicy Wałowej l. 11.** I. piętro. ordynuje od godziny 3—5.

**„Siła woli“**, powieść Jerzego Ohneta, jest do nabycia w naszej administracji za **50 ct.** dla prenumeratorów, za **1 złr.** dla nie prenumerujących *Kurjera Lwowskiego.*

Wyszły już z druku nakładem „Drukarni Polskiej“

**Kalendarzyk kieszonkowy na rok 1889**

**cena 15 centów,**

**Kalendarzyk kantorowy**

dla biur i urzędów. oprawny na kartonie, na wzór niemieckich „Frommera“. **Cena 30 cent.**

**Składy główne:** u pp. Seyfartha i Dydyńskiego, w Drukarni Polskiej ul. Sobieskiego 28

Hurtownym nabywcom odstępuje się rabat.


## Przyjechali do Lwowa

dnia 4. grudnia 1888.

Hotel ŻORŻA. O. hr. Miączyńska z Podola ros., L. Kurzy z Wiednia, R. Wojciechowski z Dąbrówki, E. br. Hagen z Wielkich ócz, St. Trzecieski z Dynowa, K. Horodyski z Żabiniec.

Hotel LANGA. K. Kopacz i L. Metzger ze Stanisławowa, W. Jakubowicz z Kut, A. Bryner z Wiednia, Is. Rosanis z Czerniowiec.

Hotel KUHNA. A. Tarnawska z Grzybowiec, J. Pasiut z Żółtaniec, J. Gutteter z Tarnopola, J. Fiałkowski z Glinian.

## Pociągi kolejowe

(według zegaru lwowskiego)

### Przychodzą do Lwowa.

**Z Krakowa:** o godz. 4·03 popoł. kurjerski; 9·28 wieczór osobowy; 8·50 rano osobowy; 7·15 wieczór mięszany.

**Z Czerniowiec:** o 8·00 wieczór pospieszny; 11·06 wieczór i 6·11 rano mieszany.

**Z Podwołoczysk i Brodów:** (na dworzec główny) o 2·20 popoł. kurjer.; 3·15 rano i 7·00 wieczór mieszany. (Na Podzamcze) 2·08 pop. kurjer.; 2·38 rano i 6·22 wiec. mieszany

**Z Bełzca (Tomaszowa):** 5·53 popoł. mieszany codziennie; — 1·10 rano tylko we wtorek i piątek.

G. 8·26 rano z Krakowa, Zwardonia, Nowego Zagórza, Chyrowa i ze Stryja — 3·40 po południu z Krakowa, Zwardonia, Nowego Zagórza, Chyrowa, Stryja, Husiatyna i ze Stanisławowa — 1·35 nocy z Krosna, Zagórza, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa, z Ławoczne i Budapesztu. — 8. wieczorem koleją czerniowiecką z Husiatyna.

### Odchodzą ze Lwowa.

**Do Krakowa:** 2·28 popoł. kurjerski; o godz. 4·20 rano i 8·30 wieczór osobowy; o 7·20 rano osobowy.

**Do Czerniowiec:** 9·20 rano pospieszny; 9·50 rano i 10·06 wieczór mieszany.

**Do Podwołoczysk i Brodów:** (z dworca głównego) o 4·11 popołudniu kurjerski; 10·35 wieczór i 9·52 rano mieszany. (Z Podzamcza) 4·22 popołudniu kurjer.; 11·5 wieczór i 10·23 rano mieszany.

**Do Bełzca (Tomaszowa):** 7·49 rano mieszany codziennie; — 5·01 popołudniu tylko we wtorek; — 2·44 popołudniu tylko w piątek według potrzeby.

G. 5·20 z rana do Stryja, Chyrowa, Zagórza, Stróże, do Ławoczne i Budapesztu. — 10·35 przed południem do Stryja, Husiatyna, Chyrowa, Nowego Zagórza, Krakowa, Zwardonia — 8·10 wieczór do Stryja, Chyrowa, Nowego Zagórza, Krakowa i do Zwardonia, — 10·08 wieczorem do Husiatyna koleją czerniowiecką.

## WYSTAWY i MUZEA.

MUZEUM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU, codziennie od godziny 9tej do 6tej; wstęp w poniedziałek 50 cnt., w inne dnie 30 cnt., w niedzielę i święta wstęp wolny.

NIEUSTAJĄCA WYSTAWA SZTUK PIĘKNYCH, ulica Trzeciego Maja l. 13. w dnie powszednie 30 cent., w niedziel. i święta 15 cnt.

MUZEUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Teatralnej, l. 18. otwarte we środy i soboty od 11 do 3, we święta i niedzielę od 10 do 1.

MUZEUM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLINSKICH od godziny 10tej do 1szej przed południem, od 3ciej do 5tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

## Lwów, z Izby handlowej

4. grudnia 1888.

| Akcje za sztukę bez kuponu bieżącego. | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Kolej galicyjs. Karola Ludwika po 200 złr. m. k. | 208 50 | 212 — |
| Kolej lwowsko-czerniowiecko-jaska po 200 zł. wa. | 208 50 | 212 — |
| Banku hipotecznego galicyjskiego po 200 zł. wa. | 278 50 | 281 50 |
| Banku kredytowego galicyjskiego po 200 zł. wa. | | 216 — |
| **Listy** zastawne za 100 zł. | | |
| Banku hyp. gal. 5 proc. w. a. | 99 75 | 100 75 |
| Banku hyp. gal. 5 proc. wa. wylosow. z 10 pr. prem. | 102 90 | 104 — |
| Banku krajowego 4 i pół proc. w. a. los. 51 l. | 94 25 | 95 25 |
| Towarzystwo kredyt. gal. 5 proc. w. a. | 101 — | 102 — |
| Towarzystwo kredyt. gal. 4 proc. w. a. | 94 75 | 95 75 |
| Tow. kred. gal. 5 proc. w. a. okresowe 371. | 101 — | 102 — |
| Tow. kred. gal. 4 proc. w. a. los. 41 i pół. | 91 25 | 92 50 |
| Tow kred. gal. 4 i pół proc. okresowe 52 l. | 96 20 | 97 20 |
| Tow. kredyt. galic. 4 proc. w. a. 56 l. | 90 — | 91 50 |
| **Listy** dłużne za 100 zł. | | |
| Gal. Zakł. kr. włośc. 3 proc. w. a. w likwid. | | 57 50 |
| Gal. „ „ „ 2 i pół proc. „ „ | | 48 — |
| **Obligi** za 100 zł. | | |
| Indemizacyjne galicyjskie 5 proc. m. k. | 104 — | 105 30 |
| Komunalne Banku krajowego 5 proc. w. a. I. em. | 100 — | 101 — |
| Pożyczka krajowa z r. 1873 6 proc. w. a. | 103 25 | 105 — |
| „ „ „ 1883 4 i pół proc. w. a. | 93 — | 94 — |
| **Losy.** | | |
| Miasta Krakowa | 22 - | 24 — |
| „ Stanisławowa | 33 — | 35 — |
| **Monety.** | | |
| Dukat holenderski | 5 72 | 5 82 |
| Dukat cesarski | 5 74 | 5 84 |
| Napoleonder | 9 63 | 9 73 |
| Półimperiał | 10 — | 10 10 |
| Rubel rosyjski srebrny | 1 36 | 1 48 |
| Rubel rosyjski papierowy | 1 21 | 1 23 |
| 100 marek niemieckich | 59 40 | 60 40 |

## Kurs giełdy wiedeńskiej.

**Wiedeń,** dnia 4. grudnia 1888.

| | dzisiejsze | z dnia poprzedn. |
|---|---|---|
| Akcje węgierskie banku kredytowego | 300 — | 301 — |
| „ Banku anglo-austrjackiego | 113 75 | 114 10 |
| „ Unionbanku | 209 — | 209 — |
| „ kolei Karola Ludwika | 209 — | 210 — |
| „ kolei północnej | 244 50 | 244 — |
| „ kolei południowej (Lombardy) | 99 — | 99 50 |
| „ kolei państwowej | 251 10 | 251 80 |
| „ kolei Lwowsko-Czerniowieckiej | 209 — | 209 50 |
| „ kolei węgiersko-północno-wschodniej | 173 75 | 174 50 |
| Losy komunalne wiedeńskie | 144 25 | 144 25 |
| Akcje Towarzystwa tureckiego zarządu tytoniu | 93 50 | 95 90 |
| Galicyjskie obligacje indemizacyjne | 104 25 | 104 25 |
| Losy regulacji Cisy | | — |
| Akcje Banku dla krajów koronnych | 216 25 | 217 — |
| Renta węgierska złota 4 proc. | 100 40 | 100 62 |
| Akcje Bankvereinu | 97 25 | 97 50 |
| Rosyjski rubel papierowy | 122 25 | 123 — |
| Losy premjowane węgierskie | — — | |
| Akcje kredytowe | 302 80 | 304 50 |
| Akcje kolei Karola Ludwika | | — — |
| Akcje kolei południowej | | |
| Napoleondory | | |

**Berlin,** dnia — 1888.

(godz. 5. min. 35 pop.)

| | dzisiejsze | z dnia poprzedn. |
|---|---|---|
| Rosyjski rubel papierowy | | |
| Akcje austrackie kredytowe | | |
| Akcje kolei Karola Ludwika | | |
| Austrjackie banknoty | | |
| Akcje kolei południowej (Lombardy) | | |
| Rosyjska pożyczka wschodnia | | |